



NR 12 (675)

GAZETA

CZASOPISMO REGIONALNE

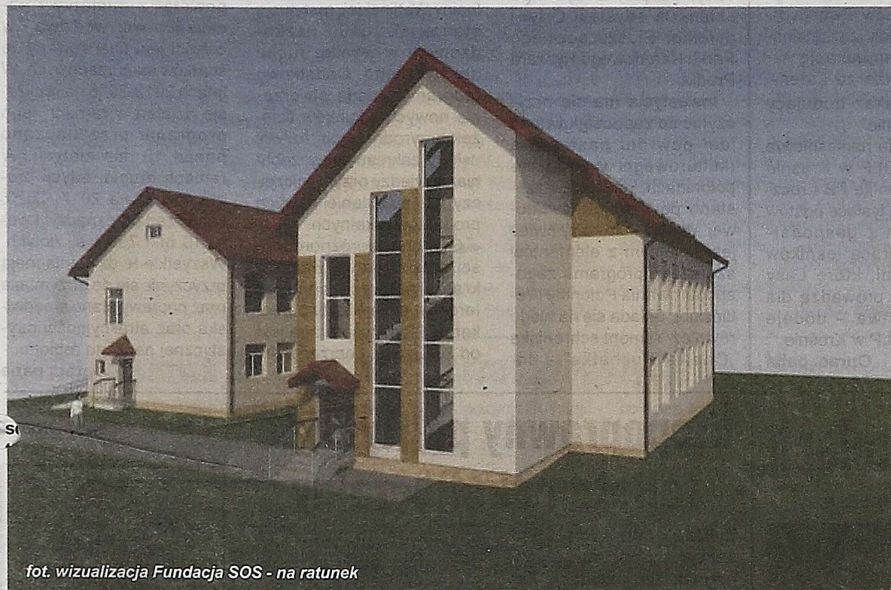
BIESZCZADZKA

www.bieszczadzka24.pl

ROK XXIX 14. 06. 2019 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

RUSZYŁA INWESTYCJA W RÓWNI



fot. wizualizacja Fundacja SOS - na ratunek

W Równi koło Ustrzyk Dolnych ruszyła budowa Centrum Szkoleniowego Organizowania i Prowadzenia Transgranicznych Akcji Ratunkowych. Centrum powstanie w starej szkole podstawowej, którą na rzecz Fundacji „SOS - na ratunek” przekazała Gmina Ustrzyki Dolne. W Centrum będą szkolić się m.in. polscy ratownicy, drhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych, a także ukraińskie jednostki ratownicze.

Pierwsza koncepcja projektu budowy w Równi Centrum Szkoleniowego Organizowania i Prowadzenia Transgranicznych Akcji Ratunkowych powstała z inicjatywy ratowników Grupy Bieszczadzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Poszukując możliwości finansowania rozbudowanego przedsięwzięcia powołaliśmy do życia Fundację „SOS - na ratunek” jako podmiot wspierający oraz nawiązaliśmy współpracę z Gminą Ustrzyki Dolne i Lwowską regionalną służbą kontrolno-ratowniczą związku turystyczno-sportowego Ukrainy – mówi Witold Tomaka, prezes Fundacji „SOS - na ratunek”.

Gmina Ustrzyki Dolne przeznaczyła na Centrum nieużytkowany od 5 lat budynek po zlikwidowanej szkole podstawowej i zobowiązała się też do remontu obiektu. – Jesteśmy bardzo zadowoleni, że Centrum Szkoleniowe powstaje w naszej gminie i że udało się u nas znaleźć miejsce na taki ośrodek – mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. – To będzie pierwsza tego typu inwestycja w Polsce i będą tu przyjeżdżać na szkolenia jednostki ratownicze z całej

Polski. Będą się też szkolić nasze lokalne Ochotnicze Straże Pożarne. Dodatkowo, co jest szczególnie ważne w naszym górskim regionie, pomoże on skoordynować działania jednostek ratowniczych z naszego terenu oraz Ukrainy.

Głównym celem projektu jest jak najlepsza koordynacja akcji ratowniczych prowadzonych w Bieszczadach po obu stronach granicy oraz skrócenie czasu reakcji po otrzymaniu wezwania o pomoc – Obecnie w naszym regionie obserwujemy zwiększony ruch turystyczny, a co za tym idzie zwiększa się też liczba interwencji i akcji poszukiwawczych. Dodatkowo nasi turyści bardzo często wybierają też ukraińskie Bieszczady, a my nie mamy możliwości przekraczania granicy podczas akcji ratowniczych. Obecnie czas mobilizacji ukraińskich służb jest zbyt długi i dlatego zależy nam, aby placówka na Ukrainie została zmodernizowana oraz wyposażona w sprzęt tak, by ratownicy mogli prowadzić działania na takim samym poziomie jak my – podkreśla prezes Tomaka.

Szkolenie i koordynacja działań

Projekt ma dwa zadania. Pierwsze to stworzenie i wyposażenie dwóch miejsc szkoleniowych dla GOPR oraz innych służb ratowniczych jak np. Ochotnicze Straże Pożarne. Jedno będzie w Równi, drugie dużo mniejsze powstanie w Sławsku na Ukrainie.

W Równi powstanie główne centrum szkoleniowo-edukacyjne do akcji poszukiwawczych i ratunkowych. – W budynku powstaną między innymi sale symulacji medycznych, aula wykładowa, pokoje terapii fizjologicznej

dla ratowników, pokoje ćwiczeniowe do zwiększenia tężyzny fizycznej. Dodatkowo powstanie segment cateringowy, pokój dla poszkodowanych i dyżurka dla ratowników – wylicza Jan Balicki, wiceprezes Fundacji „SOS na ratunek”. – Będziemy mogli przywozić tu też osoby poszkodowane po akcjach, które potrzebują prostej pomocy medycznej. Będą one mogły poczekać tu na transport do innych jednostek medycznych lub do domów.

Przebudowa - adaptacja byłej szkoły obejmie: podniesienie nadbudówki, dodanie klatki schodowej z windą, przerobienie wewnętrznej przestrzeni na nowe funkcje, przebudowę toalet, łazienek, okablowanie, instalacje hydrauliczne i grzewcze, modernizację kotłowni. Nadbudowana część (umieszczona na pierwszym piętrze) będzie używana jako sala szkoleniowa i przejście między częściami budynku na zachód i na wschód. Przebudowa parteru pozwoli stworzyć pokoje treningowe, sale symulacyjne, pokój socjalny, sale regeneracji fizycznej (fizjoterapia) i konsultacji psychologicznej, pomieszczenie do cateringu, biuro administracyjne, pomieszczenie zaopatrzenia. Systemy okablowania, hydrauliczne i grzewcze zostaną zmodernizowane i dostosowane do nowych funkcji budynku. Budynek zostanie wyposażony w wentylację, klimatyzację i systemy gaśnicze, aby zapewnić pełne bezpieczeństwo. Sale symulacji będą wyposażone w symulację pogody, terenu i sytuacji zagrażających życiu.

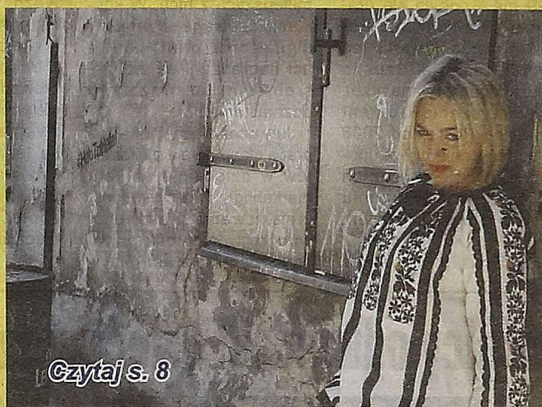
Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Czas na kolejne mosty!



Prawie 5 mln zł pochłona tegoroczne remonty bieszczadzskich mostów. Docelowo ma zostać wyremontowanych 8 mostów, m.in. w: Smolniku, Jabłonkach i Lutówkach. 250 tys. zł na ten cel przekażą bieszczadzkie nadleśnictwa.

Energię czerpię z uczuć...



Chyba wszyscy mieszkańcy Ustrzyk Dolnych znają galerię-kwiaciarnię „Pod Dębami”, którą prowadzi znana ze swoich cudownych aniołów Maria Romanow. Jej prace znają też mieszkańcy Bieszczadów i turyści, bo bardzo często można je zobaczyć w porożrzucanych po regionie galeriach. Co inspiruje artystkę? Jakie są jej marzenia? O tym rozmawiała z Mirą Zalewską.

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady
żaró - kwaso
odporne

sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA

PODAJNIKI NA:
EKOGROSZEK, MIAŁ, PELLET, OWIES,
OD 12KW DO 150 KW

+48 605 530 288



Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD
PREMIUM QUALITY

100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ

- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU

- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU

- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WWORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne

tel / 13 461 14 69

www.dankros.comdankros@dankros.com

cd. na s. 5

Złoto i srebro dla marketingowców z Lasów Państwowych

Dwie nagrody w ogólnopolskim konkursie Power of Content Marketing Awards zdobyły profile prowadzone przez leśników. Srebro otrzymali admini profilu Nadleśnictwa Baligród, a złoto prowadzący główny profil Lasów Państwowych.



foto. RDLP

29 maja odbyła się uroczysta gala konkursu Power of Content Marketing Awards (dawniej Szpalta Roku), organizowana przez Stowarzyszenie Content Marketing Polska od 2008 roku. Jego celem jest upowszechnianie wysokich standardów w tworzeniu polskich projektów content marketingowych poprzez wyróżnienie i promowanie

najlepszych z nich. W konkursie oceniane są projekty digital oraz print. Laureaci nagradzani są złotym, srebrnym lub brązowym odznaczeniem.

Jury oceniające nadesłane prace składało się z ekspertów w dziedzinie content marketingu, public relations, projektowania prasowego, typografii, fotografii, grafiki oraz dziennikarstwa.

tyczny przekaz budujący zaangażowanie".

- Wszystkie nadleśnictwa z terenu RDLP w Krośnie prowadzą profile FB i co roku publikują tysiące postów związanych z gospodarką leśną, pracą leśników i działaniami, które Lasy Państwowe prowadzą dla społeczeństwa – dodaje rzecznik RDLP w Krośnie.

Oprac. paba

Pasterstwo wraca na połoniny

150 tysięcy złotych - taka kwota z budżetu województwa podkarpackiego została przeznaczona na budowę bacy na Połoninie Wetlińskiej. Inwestycja ma się przyczynić do powrotu pasterstwa na połoniny.

Dotacja dla Bieszczadzkiego Parku Narodowego na sfinansowanie budowy bacy wraz z wyposażeniem została przyznana przez sejmik województwa 28 stycznia 2019 roku, na wniosek Bieszczadzkiego Parku Narodowego. W Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim, pod dokumentem przekazującym 150 tys. zł na tę inwestycję, swoje podpisy złożyli marszałek Władysław Ortyl i dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego Ryszard Prędko.

Inwestycja ma się przyczynić do zapoczątkowania idei powrotu pasterstwa (kulturowego wypasu) na połoninach, którego zaprzestano po II wojnie światowej. Wypas kulturowy owiec jest kolejnym z elementów szerszego programu zagospodarowania Połoniny Wetlińskiej. Składa się na niego również: remont schroniska „Chatka Puchatka” - do-



foto. Arch. GB

finansowany z RPO WP, budowa kładki widokowej z kratownicy na grzbiecie Połoniny Wetlińskiej, restytucja stanowisk roślin uszkodzonych w wyniku ruchu turystycznego. Dodatkowo program zakłada stworzenie nowych odcinków ścieżek przyrodniczych, rozwój usług z zakresu upowszechniania wiedzy przyrodniczej, czy też powstanie nowych produktów lokalnych.

Ochrona bioróżnorodności oraz poprawa walorów krajobrazowych cennych terenów województwa podkarpackiego wspierana jest od 2012 roku, poprzez m.in.

realizację wojewódzkiego programu „Podkarpacki Naturalny Wypas”. Program powstał z inicjatywy samorządu województwa i w całości jest finansowany ze środków samorządowych. W latach 2012-2016 na realizację działań w ramach tego programu przeznaczono ponad 10 mln złotych. W ramach drugiej edycji programu na lata 2017- 2020, samorząd przeznaczył kwotę 10 mln 750 tys. złotych. Wszystkie te działania mają przyczynić się do utrzymania oraz poprawy stanu środowiska oraz atrakcyjności turystycznej naszego regionu.

oprac. paba

Leśnicy odwiedzili dzieci w szpitalach



Już za chwilę wybuchnie radość na oddziale. autor: lekarz oddziału dziecięcego ZOZ w Lesku

Dzień dziecka już za nami. Patrząc na radość naszych dzieciaków podczas wręczenia im prezentów nie myślimy o tym, że nie wszystkie maluchy mają uśmiech na twarzy. Leśnicy na szczęście o nich pamiętali.

Gdy przed kilkoma tygodniami zadzwoniła do mnie koleżanka z Nadleśnictwa Baligród i przedstawiła pomysł wspólnych odwiedzin na szpitalnych oddziałach dziecięcych w naszym regionie od razu się zgodziłem. Sam mam dzieci, dwa razy zdarzyło mi się być z któryś z nich w szpitalu, więc wiem, że nie jest to miła sprawa. Widziałem też, jak wyposażone są kąki zabaw. Odrapane książki, niekompletne puzzle, popsute zabawki. Przyznaję, że od mojego pobytu sporo się poprawiło w tym aspekcie, jednak dalej wyposażenie miejsca do zabaw dla dzieci jest mało atrakcyjne. Posta-

nowiliśmy nieco tę sytuację poprawić. Kilka telefonów do sąsiednich nadleśnictw, kilka rozmów z szefostwem i udało się. Dzięki zaangażowaniu nadleśnictw Baligród, Cisna, Lesko, Stuposiany, Lutówka i Ustrzyki Dolne zakupiliśmy mnóstwo gier, zabawek, puzzli, książek, kredek, kolorowanek i innego wyposażenia dziecięcych kąkików zabaw. Do tego dołożyliśmy sporo książek, głównie o tematyce przyrodniczej, dzięki czemu dzieci przebywające w szpitalu mogą się choć w wyobraźni przenieść do pachnącego, zielonego lasu i podpatrywać przyrodę. Z tymi wszelkimi dobrami udaliśmy się na oddziały dziecięce szpitali w Ustrzykach Dolnych i Lesku. Muszę przyznać, że bałem się tej wizyty. Patrzenie na dzieci dotknięte jakimś urazem czy chorobą zostawia we mnie głębokie rany. Zawsze wyobrażam sobie moje dzieciaki w takiej sytuacji

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński RDLP Krośno

i aż skóra mi cierpnie. Na szczęście spotkanie z małymi pacjentami okazało się fantastycznym przeżyciem. Zobaczyć ile dobrej energii wniesliśmy do szpitala przynosząc mnóstwo prezentów, to rzecz bezcenna. Jednak chyba większym przeżyciem dla dzieci była możliwość spotkania się z nami i wspólnej zabawy. Nawet nie zauważyłem, kiedy z głośnym śmiechem podłączony do kropłówki Bartek ogrywał mnie w grę UNO, a mały Jasio z malpim sprytem wyciągał klocki w grze Jenga. To był naprawdę wspaniały dzień. Solennie obiecujemy, że odwiedziny leśników w szpitalach w okolicy Dnia Dziecka staną się tradycją. Oczywiście, wszystkim dzieciom życząc, żebyśmy nie musieli spotykać się w takich okolicznościach. Zdecydowanie lepiej zrobić to w lesie, gdy wszyscy dopieją zdrowie i dobry humor.

Barz Bór.

Niepoprawny politycznie felieton ekoliberalny

Zbliża się lato, a wraz z nim szczyt sezonu turystycznego w Bieszczadach. Zaryzykuję twierdzenie, że nieuchronnie zbliżamy się do liczby jednego miliona (!) osób odwiedzających w ciągu roku sam Bieszczadzki Park Narodowy. Czy to dużo?

Obawiam się, że są jeszcze duże rezerwy. Dla porównania Tatrzński Park Narodowy odwiedziło w roku 2018 ponad 3,5 miliona osób. Tak więc równajmy do najlepszych, a może na-

mięscowej to 2,26 zł za dobę? Mamy piękne widoki dla wszystkich, a śmieci i ścieki dla miejscowych.

Polacy (póki co) bogacą się i mają coraz większą ochotę na urlop w polskich górach. Wydawałoby się, że taka ilość turystów powinna być błogosławieństwem dla regionu, powinniśmy być po prostu bogaci. Tymczasem słyhać, że w Bieszczadach dalej panuje bieda, ludzie wyjeżdżają za granicę, a podstawą ekonomicznego bytu regionu jest i będzie

OKIEM PRZYRODNIKA



Antoni Kostka Fundacja Dziedzictwa Przyrodnicze

skie. I żadna krzywdą im się z tego powodu nie stanie.

Prędzej czy później dojdziemy do tego samego wniosku co władze Botswana, pięknego kraju afrykańskiego, które konsekwentnie wdrażają zasadę „mały ruch, ale dużo pieniędzy”. Bilety do parków narodowych są tam drogie (każdy chce zobaczyć słońce i lwy na wolności), gospodarka kwitnie, turystyka nie szkodzi przyrodzie, a dochody są inwestowane w jej konsekwentną ochronę. Nie ma masowej turystyki, przyjeżdżają ci, których na to stać. Bo przecież przyjazdy turystów są dla miejscowych korzystne nie dlatego, że jest ich dużo, ale dlatego, że zostawiają dużo pieniędzy, nieprawdaż?

No, a teraz możecie mnie zakrzyknąć, że jestem obrzydliwym (neo)liberałem. Miłego dnia!



foto. Anna Kulak

wet przegońmy ich! Niech w sierpniowe popołudnie cała obwodnica bieszczadzka stanie się gigantycznym parkingiem, a budki z goframi niech stają na każdym rogu!

Czego jednak oczekiwać w sytuacji, kiedy bilet wstępu do Parku kosztuje 6,80 zł (czyli 1,5 Euro) a maksymalna wysokość opłaty

wycinanie drzew (och, pardon, „gospodarka leśna”). A powinno być inaczej. Ochrona dzikiej przyrody powinna się opłacać, a koszt przyjazdu do Bieszczad musi być większy. A ci, którzy mają mniej pieniędzy, mogą śmiało pojechać do gminy Olszanka, w Góry Słonne, w Beskid Niski albo na piękne Pogórze Przemys-

Czas na kolejne mosty!

Prawie 5 mln zł pochłonięte tegoroczne remonty bieszczadzskich mostów. Docelowo ma zostać wyremontowanych 8 mostów, m.in. w: Smolniku, Jabłonkach i Lutowiskach. 250 tys. zł na ten cel przekażą bieszczadzkie nadleśnictwa.



Fot. P. Bajda

Na drogach wojewódzkich w rejonie Bieszczadów zlokalizowanych jest ponad 130 obiektów mostowych, z czego blisko połowa wymaga naprawy. Większość z nich została zbudowana w latach 50. i 60. XX w., które nie spełniają współczesnych standardów. Ze względu na pogarszający się stan techniczny na wielu z nich wprowadzone są obecnie ograniczenia i ruch wahadłowy. Remonty kolejnych mostów pozwalają przywrócić płynność ruchu.

Pod koniec maja w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Pań-

stwowych w Krośnie podpisano umowy, dzięki którym zostaną wyremontowane kolejne mosty w Bieszczadach. Umowy podpisali: marszałek Władysław Ortyl, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Grażyna Zagrobelna, dyrektor Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie Piotr Mięso oraz przedstawiciele nadleśnictw.

W tym roku prace modernizacyjne będą prowadzone na 8 obiektach zlokalizowanych na terenie 3 powiatów (sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego), 4 gmin (Koma-

cza, Cisna, Baligród, Lutowiska) i 3 Nadleśnictw (Komańcza, Cisna, Lutowiska). Odtworzone zostaną pierwotne parametry mostów w Lutowiskach, Smolniku (2 mosty) oraz miejscowościach Hąbkowce (2 mosty), Jabłonki, Wisłok Wielki i Czystogarb.

Prace remontowe mogą potrwać do końca roku, a wykona je Przedsiębiorstwo Budowlane STALMOST ze Stalowej Woli. Pochłonięto blisko 4,7 mln złotych, z czego 250 tysięcy będą stanowiły środki finansowe przekazane przez nadleśnictwa, które w kosztach związanych z modernizacją uczestniczą od 2016 roku. Jak informuje RDLP w Krośnie, dzięki wsparciu finansowemu Lasów Państwowych w ciągu dwóch pierwszych lat udało się odnowić kilkanaście obiektów. Łączne wsparcie ze strony leśnictwa na infrastrukturę drogową w regionie sięgnęło w 2016 roku kwoty 2,6 mln złotych, w 2017 roku - 3,7 mln złotych. Z kolei w 2018 roku zmodernizowanych zostało siedem następnych mostów za łączną kwotę ponad 2,7 mln złotych, z czego około 10 procent to środki LP.

Nadleśnictwa nadzorowane przez RDLP w Krośnie, poza wsparciem już opisanym, corocznie odprowadzają kwotę 8 mln zł na Fundusz Dróg Samorządowych oraz bezpośrednio do samorządów kwotę 17,5 mln zł z tytułu różnych podatków i opłat lokalnych.

oprac. paba

NOWE OBLCZE RYNKU



fot. P. Bajda

- Będzie dużo więcej zieleni. Nasadzimy nowe kwiaty i drzewa, powstanie też nowa pergola wypoczynkowa - mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. Prace w Rynku powinny się zakończyć do końca czerwca.

Mieszkańcy Ustrzyk Dolnych od dawna narzekają na wygląd miejskiego Rynku. Wiele z nich z sentymentem wspomina jak wyglądało to miejsce kilkanaście lat temu - przed modernizacją - pełne starych, szlachetnych drzew i klimatycznych alejek.

- Wiemy, że dawnego wyglądu Rynku nie da się odtworzyć, ale chcemy wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców i zmniejszyć ilość betonu, a w to miejsce dać kwiaty, trawniki i drzewa - mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Chcemy zrezygnować z betonu i metalu, chociaż do końca to się nie uda. Poleciłbym pracownikom, aby w nowym wyglądzie Rynku uwzględniali urządzenia drewniane, które nie tylko są przyjazne dla środowiska, ale też i lepiej wpisują się w turystyczny charakter Ustrzyk Dolnych.

Co zostanie zrobione?

Ustrzycki Rynek podzielony jest na dwie części drogą krajową, która biegnie do Krościenka. Po lewej stronie - w której zwykle ustawiona jest scena, powstaną dwa nowe klomby, w których zostaną posadzone m.in. berberysy, lawenda, rododendrony, żurawki oraz drzewka iglaste i liściaste. Urzędnicy zapowiadają jednak, że na Rynku zaplanowali nasadzenie większej ilości drzew w różnych miejscach.

Po prawej stronie drogi zaplanowano trzy nowe klomby, w tym jeden duży - od apteki, aż po sklep spożywczy. Dodatkowo w Rynku powstanie nowa pergola wypoczynkowa, która będzie otoczona kwiatami i krzewami. Pergola ma być drewniana. W środku, zamiast zwykłych ławek znajdują się najprawdopodobniej twardsze i bardziej wytrzymałe meble techniczne. Dodatkowo na Rynku zaplanowano wymianę donic i metalowych koszy na takie, które będą wykonane z elementów drewnianych. Trwają też prace przy naprawie zapadniętej i zniszczonej płyty Rynku z kostki brukowej oraz marmurowych elementów. Prace powinny się zakończyć do końca czerwca.

paba

„Przemysłowa II” – można zgłaszać propozycje do planu

Mieszkańcy gminy Ustrzyki Dolne mogą zgłaszać swoje propozycje do miejscowego planu zagospodarowania „Przemysłowa II”, który obejmuje m.in. tereny firmy Gryfskand. Swoje propozycje można przesyłać do 25 czerwca.

Gmina Ustrzyki Dolne informuje, że rozpoczęto sporządzanie miejscowego planu zagospodarowania „Przemysłowa II”. Umowa na opracowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego została podpisana 28 marca 2019 roku. Opracowany plan zagospodarowania przestrzennego będzie precyzyjnie określał przeznaczenie terenów, eliminując jednocześnie możliwość lokalizacji niepożądanych inwestycji. Uwagi mieszkańców miasta i gminy Ustrzyki Dolne zostały uwzględnione w studium i obecnie na gruntach, na których miał być lokalizowany Zakład Przetwórstwa Drzewnego „Gryfskand” został wprowadzony symbol U4, co przeznaczają teren pod usługi z zakresu usług komercyjnych, administracyjnych,

edukacyjnych, spedycji, logistyki, ośrodków szkoleniowych. Dopuszcza się również powstawanie obiektów handlu detalicznego i obiektów handlowo-usługowych, w tym o powierzchni sprzedaży do 2000 m².

Równocześnie przystąpiono do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego „Przemysłowa II”.

Wnioski do planu zagospodarowania przestrzennego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko można składać do 25 czerwca 2019 roku. Zainteresowani mogą przedstawiać swoje propozycje w formie pisemnej lub ustnej do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, zlokalizowanego przy ul. Kopernika 1 lub za

pomocą adresu mailowego, kierując wiadomości pod adres: um@ustrzyki-dolne.pl

Wniosek powinien zawierać imię, nazwisko, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. (szczegóły na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych).

oprac. paba

Zasadzono nowe jodełki

W maju na terenie gminy Ustrzyki Dolne posadzono 3500 nowych drzew. To kolejna tego typu akcja, której inicjatorem była gmina, a drzewa tym razem posadzono w Wojtkowie.

Początkiem maja w lesie należącym do gminy Ustrzyki Dolne posadzono nowe drzewa. To kolejna tego typu akcja, która została przeprowadzona na terenie gminy. - Bieszczady słyną z zieleni, świeżego powietrza, lasów i drzew, dlatego też dbamy o zalesione tereny będące własnością gminy, co roku dosadzając nowe drzewa. Dbamy o przyszłość pokoleń i rozwijamy nasze zasoby dla nich - mówi burmistrz Ustrzyk Dolnych, Bartosz Romowicz.

Zabieg odnowienia lasu przeprowadzono zgodnie z zasadami prowadzenia zrównoważonej gospodarki leśnej w lasach będących własnością Gminy Ustrzyki Dolne. Nowy las zasadzono w Wojtkowie, a nasadzenia, które zostały dokonane określone są w Uproszczonych Planach Urządzenia Lasu.

Na powierzchni 0,5 ha, pod okapem sosnowo - jodłowym posadzonych zostało 3500 sadzonek jodły pospolitej. Jak informują urzędnicy w bieżącym roku oraz latach kolejnych powstałe uprawy będą pielęgnowane poprzez ograniczanie wzrostu konkurencyjnej roślinności oraz zabezpieczanie przed zgryzieniem przez zwierzęta przy użyciu repelentów.

oprac.paba

Droga w Chwaniowie do remontu

Już niebawem rozpocznie się remont 2 km drogi w Chwaniowie. Powiat bieszczadzki pod koniec maja podpisał umowę na jej przebudowę z firmą STARBAG.

W Ustrzykach Dolnych podpisano umowę na przebudowę drogi powiatowej nr 2293 R Olszanica-Ropienka-Wojtkówka o długości 1,8 km w miejscowościach Ropienka i Nowosiółce Kozickie, która będzie realizowana w ramach dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. Prace mają ruszyć jeszcze w tym roku, a jej przebudowę zajmie się firma STARBAG, która pod koniec maja podpisała w tej sprawie umowę z Powiatem Bieszczadzkiem. Koszt przebudowy to 1 658 902,11zł.

Droga powiatowa nr 2293R przebiega przez obszar dwóch powiatów: bieszczadzkiego i leskiego, a w Olszanicy bezpośrednio łączy się z drogą krajową nr 84 Sanok-Ustrzyki Dolne-Granica Państwa, natomiast w Wojtkówce łączy się bezpośrednio z drogą wojewódzką nr 890 Kuźmina-Krościenko.

Jak informuje powiat, droga ta spełnia bardzo ważną rolę w układzie komunikacyjnym powiatu bieszczadzkiego i leskiego, a także województwa. Jej remont umożliwił, powstanie ciągu dróg od drogi krajowej nr 84 aż do drogi wojewódzkiej nr 890.

Przebudowa tej drogi jest ostatnim etapem inwestycji, które mają stworzyć ciąg komunikacyjny na terenie powiatu bieszczadzkiego. Inwestycje przeprowadzane w latach 2015 - 2019 umożliwiły powstanie ok. 50 km dróg za prawie 30 mln złotych.

oprac. paba (źródło:bieszczadzki.pl)

Kwitnące ogrody

Konkurs na najpiękniej ukwiecony balkon i najpiękniej zagospodarowaną posesję na terenie Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne.

Formularz zgłoszeniowy, regulamin konkursu, do pobrania na: www.ustrzyki-dolne.pl, w punkcie informacyjnym UM oraz w Sołtysa

Zgłoszenia: do 30 czerwca
Rozstrzygnięcie konkursu: wrzesień 2019 r.





KRONIKA POLICYJNA

Uwaga, motocykle już na drogach

W Bieszczadach rozpoczął się sezon motocyklowy. Na drogi wyjechało mnóstwo jednośladów. Niestety, są już pierwsze zdarzenia drogowe z ich udziałem.

Jak informuje Komenda Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych, do pierwszego wypadku doszło w sobotę 25 maja w Ustjanowej. Kierujący nissanem podczas manewru skrętu w lewo, nie upewnił się, czy może bezpiecznie skręcić i doprowadził do zderzenia z motocyklem, który go wyprowadził. Kierowca motocykla stracił panowanie nad pojazdem i wjechał w stojący na poboczu pojazd. Jako pierwszy pomocy motocykliście udzielił chor. sztab. Straży Granicznej Robert Strzelecki, który na co dzień pełni służbę w placówce w Ustrzykach Górnych i jest również ratownikiem medycznym. Od razu przystąpił do zabezpieczenia miejsca zdarzenia i udzielania pierwszej pomocy. Następnie na miejsce przyjechała straż pożarna i pogotowie ratunkowe. Poszkodowanego kierowcę odwieziono do Szpitala w Ustrzykach Dolnych.

Nadmierna prędkość była najprawdopodobniej przyczyną drugiego wypadku motocyklisty, do którego doszło w sobotę 2 czerwca w Trzciańcu. Mieszkańcy okolicznych sołectw wielokrotnie alarmowali, że na tej drodze wielu kierowców, nie tylko motocykli, lubi przekraczać prędkość. Tym razem ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że prędkości nie zachował kierowca jednośladu. Na łuku drogi stracił panowanie nad motocyklem i zjechał do rowu. Poszkodowany mieszkaniec powiatu przemyskiego śmigłowcem został przetransportowany do szpitala.

Policja apeluje do wszystkich uczestników ruchu drogowego, w szczególności do motocyklistów, o bezpieczną, rozsądną i dostosowaną do warunków drogowych jazdę. Przy zachowaniu warunków bezpieczeństwa niejednokrotnie możliwe jest uniknięcie zagrożenia wypadkiem lub kolizją. Motocykl to nie samochód i rzadko wybacza błędy, które mogą kosztować nawet życie.

Pędzisz w obszarze zabudowanym - stracisz prawo jazdy

Ustrzyccy policjanci zatrzymali do kontroli dwóch kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym. Obaj stracili prawa jazdy. Policja zatrzymała ich w Krościenku i Rabem.

Mimo licznych apeli do kierowców o zachowanie rozwagi i szczególnej ostrożności na drogach w dalszym ciągu zdarzają się kierujący, którzy rażąco łamią obowiązujące przepisy ruchu drogowego.

Ostatnio, podczas kontroli prędkości, ustrzyccy policjanci zatrzymali dwa prawa jazdy kierowcom, którzy w terenie zabudowanym jechali zbyt szybko. Policjanci sprawdzali prędkość w miejscowościach: Krościenko i Rabe.

Pamiętajmy, że zgodnie z obowiązującymi przepisami - kierujący, który przekroczy dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym o minimum 50 km/h, straci prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Dokument jest odbierany bezpośrednio przez kontrolującego policjanta. W sytuacji, kiedy kierowca nie zastosuje się do zakazu i nadal będzie kierować pojazdem, okres odebrania uprawnień przedłużony zostanie do 6 miesięcy. Jeśli w tym czasie sytuacja się powtórzy, starosta wyda decyzję o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdem. Będzie to oznaczało konieczność ponownego zdawania egzaminu na prawo jazdy.

Oszust matrymonialny zatrzymany w Bieszczadach

Policjanci z Wrocławia zatrzymali na terenie Bieszczad mężczyznę poszukiwanego za oszustwa matrymonialne. Działal metodą na tzw. „tulipana” rozkochując w sobie kobiety z całego kraju i wyludając od nich pieniądze oraz środki materialne. Straty ostatniej z ofiar wyniosły 42 tys. złotych.

Aktualne miejsce pobytu 41-letniego mężczyzny namierzili, w trakcie działań operacyjnych, Funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu. Wcześniej ustalili, że mężczyzna wykorzystywał metodę na „tulipana” rozkochując, a później wykorzystując sobie niczego niepodejrzewające kobiety. Poszkodowane panie w silnych emocjach były w stanie zrobić dla niego wszystko, a 41-latek wyludzał od nich pieniądze oraz środki materialne.

Policjanci w Wrocławiu zatrzymali podejrzanego w Bieszczadach, gdzie mężczyzna ukrywał się przed swoimi ofiarami. Kolejne działania policyjne potwierdziły, że w ten sposób 41-latek oszukiwał kobiety na terenie całego kraju. Gdy tylko osiągał zamierzony cel, zmieniał miejsce zamieszkania i wyszukiwał nowe ofiary. Funkcjonariusze zabezpieczyli w jego mieszkaniu telefony komórkowe oraz sprzęt muzyczny, należące do jednej z pokrzywdzonych kobiet. Łączna wartość wyludzonych pieniędzy oraz mienia od ostatniej z pań wyniosła 42 tys. złotych. Jak się okazało, mężczyzna był już wcześniej skazany za tego typu przestępstwa i odsiadywał za to wyrok w więzieniu.

41-latek po zatrzymaniu przez policjantów został przewieziony do Wrocławia i trafił prosto do aresztu. Sąd zastosował już wobec niego stały dozór policyjny. Ponieważ działał w warunkach tzw. „recydywy” groziło mu teraz kara nawet do 12 lat pozbawienia wolności.

papa/KPP Ustrzyki Dolne/PG KMP Wrocław

Policja wróciła do Baligrodu

Kolejny posterunek Policji powrócił na mapę Podkarpacia. 4 maja uroczystie otwarto posterunek w Baligrodzie, który będzie kontrolował obszar dwóch gmin - Baligrodu i Cisnej.

Jak informuje podkarpacka Policja, posterunek w Baligrodzie jest 11 jednostką, która w ostatnich latach została reaktywowana na obszarze województwa podkarpackiego. O jego przywrócenie zabiegała leska komenda Policji, lokalne władze i mieszkańcy. Posterunek w Baligrodzie swoim działaniem obejmie teren dwóch bieszczadzkich gmin: Baligrodu i Cisnej. Ten atrakcyjny turystycznie rejon w sezonie odwiedza ogromna liczba osób, a to generuje dodatkowe zagrożenia, co wymaga stałej obecności funkcjonariuszy.

Aby policjanci mogli rozpocząć służbę w odtworzonej jednostce, konieczna była wcześniejsza, gruntowna przebudowa nieruchomości przy Placu Wolności 21. Budynek został zaadaptowany na potrzeby funkcjonariuszy. Powstały nowe pomieszczenia, które umożliwią komfortową obsługę mieszkańców oraz poprawią warunki pracy samych policjantów. Przebudowano układ komunikacyjny, wydzielono m.in. pomieszczenie dyżurki, pomieszczenie dla interesantów i sanitariaty. Docieplono ściany budynku, wyremontowano dach, wymieniono instalacje



foto: KWP Rzeszów

wewnętrzne i posadzki. Wydzielono również garaż dla quadów. Inwestycja, której wartość sięga blisko 900 tys. złotych, została sfinansowana ze środków Programu Modernizacji Policji na lata 2017-2020.

Dowódcą uroczystości był Jacek Pączek Komendant Powiatowej Policji w Lesku, któremu podlega nowo powstały posterunek. Gości przywitał Komendant Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie insp. Henryk Moskwa. - Reaktywacja posterunku wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Wpływa na wzrost poczucia bezpieczeństwa, ułatwiając kontakt z miejscową Policją - mówił komendant, który podziękował też

wszystkim, którzy zaangażowani byli w to przedsięwzięcie.

Symboliczne klucze do nowo otwartego posterunku przekazała kierownikowi asp. sztab. Markowi Długoszowi, dyrektor Biura Logistyki Policji KGP insp. Małgorzata Borowik.

Wśród gości byli przedstawiciele parlamentarzystów, władz wojewódzkich i samorządowych, kierownictwa Policji oraz służb mundurowych. Nie zabrakło też instytucji współpracujących z miejscową Policją, przedstawicieli duchowieństwa oraz mieszkańców Baligrodu.

Oprac. paba
(źródło: KWP Rzeszów)

Europejski Dzień Straży Granicznej i Przybrzeżnej

28 maja do Arłamowa przybyło ponad 600 przedstawicieli straży granicznych i przybrzeżnych ze wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. W trakcie spotkania funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału SG zaprezentowali pokaz dwóch epizodów granicznych, które spotkały się z dużym uznaniem wśród ich kolegów z UE.



foto: BIOSG

Europejski Dzień Straży Granicznej i Przybrzeżnej, czyli coroczna konferencja formacji granicznych z krajów UE, w tym roku odbył się w Arłamowie. Spotkanie było okazją do wymiany doświadczeń i wiedzy w obszarze bezpieczeństwa granic. Polskiej delegacji przewodniczył Komendant Główny Straży Granicznej gen. dyw. SG Tomasz Praga.

W spotkaniu uczestniczyli również m.in. wiceminister Renata Szczep, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Marek Łapiński, Dyrektor Agencji Frontex Fabrice Leggeri oraz przedstawiciele straży granicznych i przybrzeżnych z państw członkowskich Unii Europejskiej.

W spotkaniu wziął udział Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl. Delegacji z Bieszczadzkiego Oddziału przewodniczył

komendant - gen. bryg. SG Robert Rogoz.

- Skuteczne zarządzanie granicami zewnętrznymi UE nie byłoby możliwe bez wsparcia ze strony Frontexu. Agencja ma nasze pełne poparcie we wdrażaniu nowego mandatu. Jesteśmy dumni, że znajduje się w Warszawie - powiedziała obecna na spotkaniu wiceminister Renata Szczep.

Coroczne spotkanie funkcjonariuszy formacji granicznych z UE organizowane jest przez agencję Frontex. Podczas tegorocznej konferencji jej uczestnicy dyskutowali m.in. o technologiach cyfrowych w kontekście ochrony granic. Zastanawiali się jak wspierać współpracę międzynarodową w zakresie bezpieczeństwa oraz jak wykorzystać w działaniach nowe technologie.

Ponadto zaprezentowano pro-

gram ochrony granic krajów strefy Schengen, który będzie rejestrował osoby przy wjeździe i wyjeździe z terenu Unii Europejskiej. Specjalny elektroniczny system pozwoli na kontrolowanie osób w strefie Schengen, np. posiadających wizę. Dzięki temu będzie wiadomo ile osób w danej chwili przebywa na terenie Unii Europejskiej.

Największą atrakcją dla gości z całej Europy były dynamiczne pokazy działań granicznych z udziałem funkcjonariuszy Bieszczadzkiego Oddziału SG, Państwowej Służby Granicznej Ukrainy oraz ekspertów oddelegowanych na Podkarpacie w ramach operacji Frontex. Jeden z epizodów dotyczył pościgu granicznego przy wykorzystaniu psów służbowych, a drugi - zatrzymanie grupy groźnych przestępców posiadających materiały wybuchowe. W ramach ćwiczenia zaprezentowano także zadania wspólnego patrolu polsko-ukraińskiego na granicy zewnętrznej Schengen.

Do głównych zadań agencji Frontex należą m.in. pomoc w zarządzaniu granicami zewnętrznymi Unii Europejskiej, monitorowanie przepływów migracyjnych i przeprowadzanie okresowych analiz ryzyka oraz zapewnienie państwom członkowskim pomocy operacyjnej i technicznej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przypomina, że Polska aktywnie wspiera zagranicznych partnerów, biorąc udział w licznych misjach międzynarodowych. Działania polskiej Straży Granicznej związane z kontrolowaniem granic i walką z przestępczością transgraniczną są wysoko oceniane przez europejskie formacje graniczne.

oprac. paba (źródło: BIOSG, MSWiA i Frontex)

Działaj Lokalnie - wyniki konkursu



fot. Stowarzyszenie Miłośników Olszanicy i Okolic

Fundacja Bieszczadzka podpisała umowy z organizacjami, które w tym roku złożyły wnioski w programie „Działaj Lokalnie”. W tym roku dotacja trafiła do 13 organizacji, a członkowie komisji oceniającej wnioski podkreślają coraz wyższy profesjonalizm oraz poziom składanych projektów.

Pod koniec maja Zarząd Fundacji Bieszczadzkiej zatwierdził listę rankingową wniosków zgłoszonych do konkursu Działaj Lokalnie XI-2019. Lista została sporządzona na podstawie oceny wniosków przez Komisję Grantową funkcjonującą przy Fundacji Bieszczadzkiej. Środki finansowe otrzymane z Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności oraz dodatkowe, pozyskane przez Fundację Bieszczadzką, pozwoliły na dofinansowanie 13 spośród 18 zgłoszonych wniosków.

Zależało nam na tym, aby zgodnie z założeniami Akademii dotacje trafiały do nowych, młodych organizacji albo ludzi, którzy po raz pierwszy pisali wniosek, pierwszy raz chcieli pozyskać środki i pierwszy raz będąc je rozliczali – informuje Lucyna Sobańska, wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej, koordynator Działaj Lokalnie. – Wnioski, które w tym roku uzyskały dotacje były naprawdę na wysokim poziomie – wyższym niż dotychczas, co podkreślała również komisja oceniająca wnioski. Oczywiście były też bardzo słabe wnioski, ale one nie dostały dofinansowania. Natomiast wśród tych dofinansowanych są takie, które są napisane zgodnie z regułami pisanie projektów, a nawet wzorcowo.

Organizatorzy konkursu podkreślają, że program ma za zadanie aktywizować społeczność lokalną do realizacji inicjatyw i przedsięwzięć, które mają pomagać i służyć mieszkańcom, a dodatkowo stwarza okazję do

zdobycia doświadczeń dla liderów takich społeczności. Bardzo ważne jest tu również wsparcie finansowe, jakie organizacjom pozarządowym udziela gmina. W tym roku Działaj Lokalnie wsparły: Lesko, Ustrzyki Dolne, Czarna, Baligród, Bircza i Olszanica. W tym roku właśnie m.in. dzięki tym dotacjom Fundacja Bieszczadzka miała do rozdysponowania dla organizacji pozarządowych prawie 60 tys. zł.

W tegorocznym konkursie Działaj Lokalnie dotacje otrzymały: Stowarzyszenie „Copernicus” w Ustrzykach Dolnych - Trójwymiarowa edukacja, Fundacja Bieszczady Pszczółom - Bieszczady dla pszczoł, Bieszczadzkie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Besida” - Muzyka łagodzi obyczaje i zbliża ludzi, Stowarzyszenie Sołtysów Powiatu Bieszczadzkiego - Klub młodzieżowy - miejsce spotkań, Stowarzyszenie „Storczyk” - Na ratunek, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Jankowic „Działaj Razem” - Wspólny czas ubogaca nas, Stowarzyszenie „Sportowy Duch” w Birczy - „W zdrowym ciele zdrowy duch” - warsztaty dotyczące zdrowego trybu życia, Grupa Nieformalna przy Zespole Szkół Publicznych w Uhercach Mineralnych - Szachy od kuchni, Stowarzyszenie Miłośników Olszanicy i Okolic - Tradycja w teraźniejszości, Stowarzyszenie Klub Seniora Radość Życia - Kabaretowy zawrót głowy, Grupa Teatr Wielu Pokoleń z Baligródu - Czym skorupka za młodu nasiąknie... - przez pasję do aktywności społecznej, Grupa Nieformalna Zespół Zamłynianki - Ekomuzeum Hosiów - Jalone Reaktywacja, Ludowy Klub Sportowy „SANOVIA” w Lesku „szachy w plenerze”.

paba

Kolejny sukces Emilki

Dziesięcioletnia ustrzyczanka, a zarazem skrzypaczka sanockiej Szkoły Muzycznej, Emilia Linka otrzymała pierwszą nagrodę na XVIII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym „Janko Muzykant”. Emilka konkurowała z najlepszymi młodymi muzykami.



fot. mat. prasowe

XVIII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy „Janko Muzykant”, odbywał się w dniach 16 do 18 maja w So-

chaczewie. Ten renomowany konkurs cieszy się ogromną popularnością wśród utalentowanych skrzypków z

największych ośrodków muzycznych.

Przez trzy dni swoje umiejętności muzyczne na pięknej sali koncertowej prezentowało ponad 130 uczniów. Wśród nich w najbliższej kategorii wiekowej, przed szacownym jury zagrała uczennica Grażyna Dziok – Emilia Linka. W jej wykonaniu bardzo pięknie zabrzmiała III część koncertu Ch. Beriota oraz wirtuozowski Mazur E. Młynarskiego.

Nie jest to pierwszy sukces młodziutkiej skrzypaczki. Tylko w tym roku szkolnym reprezentowała sanocką szkołę na trzech międzynarodowych konkursach (Serbia, Słowacja, Polska) z każdego z nich przywoząc laury. Niewątpliwie talent dziewczynki poparty jest dużą, codzienną pracą i zaangażowaniem przede wszystkim samej Emilki, ale także jej nauczycielki i rodziców.

Podczas konkursowych zmagani na fortepianie towarzyszyli skrzypaczkom pani Oksana Drozdowska i pan Tomasz Putrzyński.

Emilka Linka jest uczennicą Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

(źródło: psmsochaczew.pl)

oprac. paba

Ruszyła inwestycja w Równi

cd. ze s. 1

Obecnie w okolicach Ustrzyk Dolnych nie ma żadnej dyżurki ratowników GPR, ale jak mówi prezes Tomaka, nie było takiej potrzeby. – Taka dyżurka ma powstać tu pomocniczo, bo wiemy dobrze, że różnego rodzaju incydenty wydarzają się w różnych miejscach, nie tylko w wysokich górach, które zabezpieczamy na bieżąco. Jednak w Równi nastawiamy się głównie na szkolenia i podnoszenie kwalifikacji ratowników, bo szkolenie musimy prowadzić w sposób permanentny. To nie jest coś co raz się przejdzie i wystarczy. Szkolenia trzeba powtarzać i dlatego zależy nam, aby ten ośrodek wspierał nie tylko Bieszczadzką Grupę GPR, ale również chcemy, by były tu prowadzone szkolenia międzynarodowe – podkreśla prezes.

Dawna szkoła w Równi ma bardzo dogodną lokalizację dla tego typu Centrum, a ratownicy podkreślają, że najważniejsze jest to, że jest z niej bardzo dobry dojazd w Wysokie Bieszczady. – Kiedy szukaliśmy lokalizacji na tę inwestycję trafiliśmy do burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza, który przedstawił nam kilka propozycji i ta była dla nas najbardziej korzystna, a gmina Ustrzyki Dolne weszła do projektu jako partner – mówi prezes.

Ratownicy podkreślają, że plusem Równi są też znajdujące się w okolicy wyciągi narciarskie, na których mogą się szkolić ratownicy. – Wystarczy przejść przez górę i mamy stok. Dodatkowo planowane są kolejne inwestycje zorientowane na działania w okresie zimowym i dzięki tej lokalizacji będziemy mieć dostęp do infrastruktury, która znajdzie się niedaleko, bo na terenie gminy Ustrzyki Dolne – dodaje wiceprezes Balicki.

W Równi znajdują się w nich m.in. sale do ćwiczeń z zakresu medycyny, które zostaną wyposażone w najnowsze fantomy, kamizelki do symulacji zabiegów chirurgicznych ratujących życie, mobilny symulator pacjenta z kompleksowym oprogramowaniem, specjalistyczne modele anatomiczne, zróżnicowane narzędzia do podtrzymywania życia i w ogóle wyposażenie medyczne.

Drony i kamery termowizyjne

Drugie zadanie to zakup niezwykle potrzebnego sprzętu, który skoordynuje działania polskich i ukraińskich ratowników. Podczas akcji ratownicy nie mogą przekraczać granicy - system informatyczny ma więc zbierać dane o ich położeniu w terenie i przekazywać sąsiadom służbom.

Lwowska regionalna służba kontrolno-ratownicza związku turystyczno-sportowego Ukrainy wyposażona zostanie m.in. w: pojazd operacyjny z dodatkowym wyposażeniem, pojazd transportowy, rower elektryczny, zestawy sprzętu do ratownictwa lawinowego, zestawy odzieży oraz zestawy skitourowe, sprzęt medyczny indywidualny dla ratowników oraz dron z kamerą termowizyjną ułatwiającymi nocne poszukiwania zaginionych.

Bieszczadzka Grupa GPR będzie dodatkowo wyposażona w: pojazd operacyjny dostosowany do koordynacji transgranicznych akcji ratowniczych, dodatkowo wzmocniony i przystosowany do ciężkich warunków terenowych oraz przewożenia dużej ilości sprzętu ratowniczego, wyposażony w sprzęt IT i specjalnie zaprojektowane oprogramowanie. Goprowcy dostaną też skutery śnieżne pojazdy off-roadowe, zestawy sprzętu do ratownictwa wodnego, lawinowego czy ewakuacji.

Projekt obejmuje współpracę w ramach Programu Transgranicznego Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020. Liderem projektu jest Fundacja „SOS-na ratunek”, która budowę i organizację centrum przygotowuje razem z Gminą Ustrzyki Dolne, Grupą Bieszczadzką GPR, a po stronie ukraińskiej z Lwowską Służbą Kontroli i Ratownictwa Związku Turystyczno-Sportowego Ukrainy.

Planowane wydatki to ogółem 1 864 110,39 euro. Kwota wsparcia Gminy Ustrzyki Dolne: 666 729,90 euro. Zaplanowano, że inwestycja zakończy się w 2020 r.

paba

W trosce o pracowników i ochronę przyrody

Bieszczadzki Park Narodowy gościł delegatów komisji zakładowych pracowników parków narodowych NSZZ Solidarność. W trakcie trzydniowego zjazdu przedstawiciele trzynastu parków narodowych zajmowali się najbardziej palącymi problemami związanymi z działalnością polskich parków narodowych.

Jednym z głównych tematów, którym zajmowali się delegaci, był projekt ustawy o parkach narodowych. Ich zdaniem obecny projekt nie gwarantuje pełnego finansowania parków narodowych, a proponowana forma organizacyjna nie ma pełnego zabezpieczenia finansowego. W związku z tym może się okazać, że koszty utrzymania nowej jednostki mogą uszczuplić i tak już skromne budżety poszczególnych parków.

Od lat związki zawodowe działające w parkach narodowych walczą o godne wynagrodzenia dla swoich pracowników. To co najbardziej boli, to fakt ogromnej dysproporcji pomiędzy wynagrodzeniami pracowników Lasów Państwowych a parków narodowych. Postulat zrównania, czy chociażby zbliżenia wynagrodzeń LP i PN, pozostaje niezrealizowany przez kolejne rządy i parlamenty. A przecież w skali budżetu Państwa to są naprawdę niewielkie wydatki. Niewiele ponad 1200 pracowników nie powinno stanowić dla Państwa wielkiego wyzwania finansowego i to jest kolejny problem. Niewielka grupa zawodowa nie ma siły przebić ani możliwości wywierania nacisku na decydentów. Mogą jedynie liczyć na zrozumienie swoich problemów. Plac w PN wiąże się również z ogólnym problemem finansowania parków narodowych. Budżet państwa finansuje je w 50%. Pozostałe środki parki muszą wygospodarować same poprzez działalność gospodarczą czy też sięganie po środki pomocowe z różnych innych źródeł.

W związku z tym Walne Zebranie Delegatów zobowiązało Radę Sekcji Krajowej do podjęcia działań zmierzających do poprawy sytuacji finansowej pracowników. Gwarantem takiej poprawy byłoby np. ustalenie minimalnej płacy w PN na poziomie 1,5 najniższego wynagrodzenia.

Spotkania w ramach Walnych Zebrań Delegatów Pracowników Parków Narodowych NSZZ Solidarność to możliwość wypracowania wspólnych stanowisk w ważnych dla PN kwestiach. To również okazja do wymiany i podzielenia się doświadczeniami. Każdy z parków narodowych ma swoją specyfikę, swoje problemy, a z drugiej strony to co je wszystkie łączy, to idea ochrony dziedzictwa przyrodniczego Polski.

/ela/

Finał „Hotelu marzeń” w BZSZ



foto: T. Uszak

W Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy w Ustrzykach Dolnych odbyła się gala finałowa IV edycji międzynarodowego konkursu pod hasłem „Jestem gościem w hotelu marzeń...”. Na konkurs nadesłano ponad 150 prac.

Na finał, który odbył się 28 maja, przybyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 i nr 2 w Ustrzykach Dolnych, Szkoły Podstawowej w Ropience, Szkoły Podstawowej w Lutowiskach, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Olszanicy oraz Szkoły Podstawowej w Czarnej wraz z opiekunami. Patronat honorowy nad konkursem objęło Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych.

Podstawowym celem konkursu było przybliżenie młodzieży specyfiki branży hotelarsko-turystycznej, przy równoczesnym kształtowaniu postaw twórczych i uzdolnień. Konkurs był adresowany do uczniów szkół podstawowych i klas gimnazjalnych z naszego terenu. Nawiązując do tematyki konkursu, uczestnicy przygotowali prace z wykorzystaniem różnorodnych form i technik.

Na konkurs nadesłano około 150 prac, spośród których wyłoniono 68 finalistów. Wszystkie prace zostały wystawione w auli oraz zaprezentowane w formie multimedialnej w obecności uczestników konkursu. Kapituła Konkursowa oceniła je podczas spotkania i to na pewno budowało pewnego rodzaju napięcie - aż do ogłoszenia wyników.

W skład jury weszli: Ewelina Górna-Baran - manager Centrum Promocji i Leśnictwa w Mucznie, Monika Woźniak - wicedyrektor BZSZ oraz Paweł Sykała - nauczyciel hotelarstwa w BZSZ. Jury oceniało uczniów według następujących kryteriów: zgodność z tematyką, oryginalna i pomysłowa forma prezentacji oraz estetyka wykonania. W przypadku pracy pisemnej dodatkowo punktowano poziom merytoryczny i poprawność językową.

Nagrodami dla laureatów trzech pierwszych miejsc i trzech wyróżnień były voucher-y ufundowane przez: Hotel Arłamów, Hotel Skalny&SPA w Polańczyku oraz Centrum Promocji i Leśnictwa w Mucznie. Są to jedyni laureaci

pobyty w powyższych obiektach z licznymi atrakcjami dla laureata i opiekuna.

Zwycięzcami konkursu zostali: Mateusz Kapral i Karol Polechoński z SP w Lutowiskach (makiety) i Julia Pytlówny ze SP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych (praca plastyczna).

Wyróżnienia otrzymali: Rafał Chmielowski ze SP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych, Kinga Potoczna reprezentantka SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych i Karolina Michałek z ZSP w Olszanicy.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy oraz upominki ufundowane przez sponsorów konkursu. Jednak największą atrakcją okazało się losowanie 20 dodatkowych nagród wśród finalistów konkursu. Organizatorzy składają serdeczne podziękowania sponsorom konkursu oraz nauczycielom opiekunom, którzy przygotowali uczniów do konkursu.

(cały tekst oraz galeria na www.bieszczadzka24.pl)

Agnieszka Wołoszczak,
Alicja Ostrówka - Sadlik,
Paweł Sykała

Gminny Dzień Dziecka

Bieszczadzka Ciuchcia, gry i zabawy, koncert Stwora Głodomora, a dla starszych zawody sportowe na basenie „Delfin” - mimo nie najlepszej pogody Gminny Dzień Dziecka w Ustrzykach Dolnych upłynął radośnie i aktywnie.

Gmina Ustrzyki Dolne w tym roku nie ma szczęścia do organizacji imprez plenerowych. Najpierw ulewy pokrzyżowały plany organizatorów Dni Ustrzyk, a teraz deszcze uniemożliwił batwny korowód oraz zabawę w Parku pod Dębami z okazji Dnia Dziecka. Na szczęście nikt nie zalał ręk z tego powodu, a impreza została przeniesiona do hali sportowej.

Dzień Dziecka przebiegł gwarno i radośnie. Najmłodszych przywitał burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz oraz przewodniczący Rady Miejskiej Julian Czamecki. Wspólne zabawy oraz tańce zapewnili animatorzy z Ustrzyckiego Domu Kultury oraz uczestnicy Teatru Formy PARRA. Pracownicy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne na swoim stoisku proponowali najmłodszym gry i zabawy edukacyjne, dzięki którym dzieci mogły bliżej poznać bieszczadzkie lasy.

Nie da się jednak ukryć, że najmłodsze dzieciaki najbardziej czekały na koncert zespołu „Stwora Głodomora”, który porwał do tańca i wspólnego śpiewania wszystkie maluchy oraz opiekunów.

We wspólnej zabawie uczestniczyły dzieci z miejskiego żłobka, przedszkoli oraz szkół z terenu gminy Ustrzyki Dolne, które przez cały czas trwania imprezy wozila też Bieszczadzka Ciuchcia.



FOT. ANDRZEJ GÓRSKI

Starsze dzieci oraz młodzież z klas IV-VIII oraz III gimnazjum, spotkały się w Zespole Basenów Delfin. Tam czekały na nich przede wszystkim atrakcje sportowe przygotowane przez nauczycieli SP nr 2 NSS oraz miejski wydział sportu. Odbyły się m.in. zawody w pływaniu na 25 m stylem dowolnym oraz zjazd rurą na czas, a na korytarzach grano w bilard, ping ponga oraz urządzono biegi w workach, wyścigi w przekładaniu kubeczków na czas czy zabawę z hula hop. Każdy z uczestników zawodów otrzymał medale i dyplomy ufundowane przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych.

Wszyscy uczestnicy zabawy na basenie mogli też skorzystać z przekąsek oraz napoi, a strażacy z OSP Stańkowa przed halą przygotowali kielbaski z grilla.

Organizatorami Gminnego Dnia Dziecka byli: Gmina Ustrzyki Dolne, Ustrzycki Dom Kultury, Zespół Basenów Delfin oraz Hala Sportowa w Ustrzykach Dolnych.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)

paba

PODSUMOWANY OMNIBUS

Ponad 30 placówek oświatowych wzięło udział w tegorocznym Omnibusie Matematycznym organizowanym przez SP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych. Ten wojewódzki konkurs matematyczny z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością.

10 maja w Szkole Podstawowej nr 2 w Ustrzykach Dolnych odbył się Finał XII edycji konkursu „Omnibus Matematyczny” pod patronatem Burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza, sfinansowany ze środków z zadań publicznych Gminy Ustrzyki Dolne.

- Z ogromną radością i nieskrywaną satysfakcją możemy powiedzieć, że konkurs cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem wśród uczniów - informuje Barbara Salosz, wicedyrektorka szkoły. - Do tegorocznego „Omnibusu matematycznego” przystąpiło 1300 przedszkolaków i uczniów, a do finału zostało zakwalifikowanych ponad 595 przedszkolaków i uczniów reprezentujących ponad 30 placówek oświatowych.

W zmaganiach matematycznych wzięły udział: Przedszkole nr 1 i 2 w Ustrzykach Dolnych, Przed-



foto: Z. Mołodyński

szkole nr 4 w Sanoku, Przedszkole ZGR. Sióstr Służebniczek NMP w Sanoku, SP w Bóbrce, SP w Czaszynie, SP w Czerminie SP w Hoszowie, SP w Lutowiskach, SP w Łodynie, SP w Łobozewie, SP w Łukowie, SP w Myczkowie, SP w Olszanicy, SP w Polanie, SP w Poraju, SP w Prosioku, SP w Ropience, SP nr 6 w Rzeszowie, SP nr 1 w Sanoku, SP nr 2 w Sanoku, SP nr 3 w Sanoku, SP nr 4 w Sanoku, SP nr 6 w Sanoku, SP

nr 7 w Sanoku, SP nr 8 w Sanoku, SP nr 9 w Sanoku, SP w Tarnawie Dolnej, SP w Trepczy, SP w Trzcianie, SP w Tyrawie Wołoskiej, SP w Ustianowej Górnej, SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, SP nr 2 w Ustrzykach Dolnych, SP w Wojtkowej, SP w Zgłobniu, SP w Zawozie.

Konkurs zgodnie z Zarządzeniem Podkarpackiego Kuratora Oświaty znalazł się w wykazie zawodów wiedzy, które mogą być wymienione na świadectwie ukoń-

czenia szkoły podstawowej w roku szkolnym 2018/2019.

Test finałowy składał się z zadań zamkniętych i otwartych. Przez 90 minut uczniowie z uwagą, zaangażowaniem i w pełnym skupieniu rozwiązywali wcale nietłatwe zadania i dążyli do tego, aby ich rozwiązania były poprawne i czytelne. Organizatorzy zadbali również o słodki poczęstunek.

Laureatami finału XII edycji konkursu „Omnibus Matematyczny” pod patronatem Burmistrza Ustrzyk Dolnych poszczególnych kategorii zostali: Oddziały zerowe: Milena Barniak Przedszkole nr 2 Ustrzyki Dolne, Piotr Czech Szkoła Podstawowa Myczków. Klasy I: Michał Choroba Szkoła Podstawowa nr 2 Ustrzyki Dolne. Klasy II: Patryk Adamowski Szkoła Podstawowa Poraj. Klasy III: Hubert Grzegorzak Szkoła Podstawowa nr 2 Ustrzyki Dolne. Klasy IV: Maria Lechowicz Szkoła Podstawowa nr 2 Ustrzyki Dolne, Antoni Paślawski Szkoła Podstawowa nr 2 Ustrzyki Dolne. Klasy V: Kamila Olejnik Szkoła Podstawowa nr 2 Ustrzyki Dolne. Klasy VI: Milena Bonk Szkoła Podstawowa nr 2 Sanok. Klasy VII: Marek Porada Szkoła Podstawowa Tarnawa Dolna. Klasy VIII: Marcin Bihun Szkoła

Podstawowa nr 2 Ustrzyki Dolne, Kinga Sopata Szkoła Podstawowa nr 2 Ustrzyki Dolne.

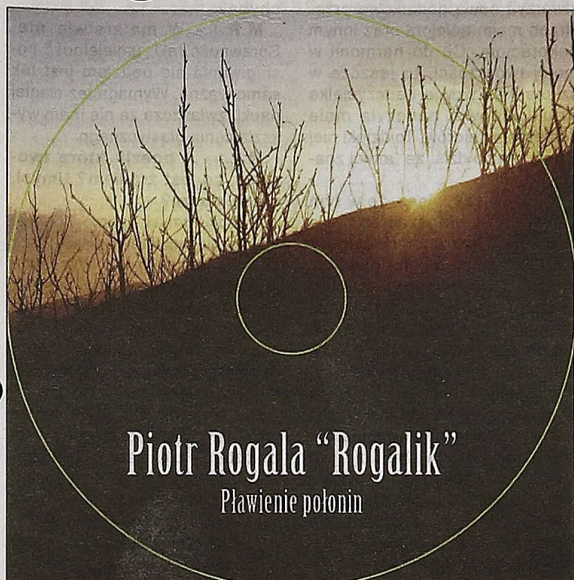
Sponsorami konkursu są: Burmistrz Ustrzyk Dolnych - Bartosz Romowicz, z-ca Burmistrza - Katarzyna Sekuła, Nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne - Maciej Szpiech, Andrzej Szczęsny - Prezes PIEKARNI-CUKIERNI „SZELCÓW”, Dyrektor SP nr 2 - NSS w Ustrzykach Dolnych - Bogdan Zwarcz. Ponadto bardzo serdecznie dziękujemy Annie Buczek i Zarządowi Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „2” za pomoc w pozyskaniu środków finansowych w ramach zadań publicznych gminy Ustrzyki Dolne. To właśnie dzięki ich pomocy będziemy mogli nagrodzić uczniów, którzy wykazali się największą wiedzą i umiejętnościami z dziedziny „Królów Nauk”.

Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy, życzymy kolejnych sukcesów i już teraz zapraszamy do uczestnictwa w XIII edycji konkursu „Omnibus Matematyczny”.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)
Barbara Salosz,
wicedyrektor SP nr 2 NSS
w Ustrzykach Dolnych

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

„Rogalik” znów nagrywa



Po dwóch latach od nagrania poprzedniej, debiutanckiej płyty Piotra Rogali „Rogalika”, pt. „Bieszczadnik”, już w połowie czerwca na rynku muzycznym ukaże się jego nowy krążek, zatytułowany „Pławienie polonin”.

Muzykę do tekstów Edwarda Marszałka, Małgorzaty Liput i Bogusława Wojciecha Maciaszka napisał sam artysta, który tym razem też zaaranżował i zaśpiewał

wszystkie utwory. Zaśpiewał je głosem rozpoznawalnym nie tylko w Bieszczadach, gdyż należy on do tych, nielicznych bieszczadzkich artystów, których twórczość znana jest w całej Polsce.

Na skrzypcach zagrał Artur Walczak, gitary i przeszkadzajki - Mikołaj Czesław Ganabisiński, który jest także współproducentem płyty.

Wydawcą jest - www.szkolrocka.com.pl, a pierwszy utwór do wiersza

Edwarda Marszałka „Chodząc po Chodaku”, który skutecznie nas zaneść do nabycia płyty, można usłyszeć na stronie Wydawnictwa na FB oraz na stronie internetowej bieszczadzka24.pl

Piotr Rogala pochodzi z małej miejscowości Nadziejów w Górach Świętokrzyskich. Od ponad dwudziestu lat mieszka w Solinie. Od czasów szkolnych jest związany z turystyką - jest pilotem wycieczek i przewodnikiem beskidzkim. Od najmłodszych lat interesuje się muzyką. Jak mówi - gra i śpiewa od zawsze. Jest muzykiem - samoukiem, doskonalił swą grę wraz z rozwojem samego siebie.

Przez sąsiadów i turystów postrzegany jest jako człowiek zawsze uśmiechnięty i otwarty na innych. Zawsze chętnie usiadzie przy ognisku z przyjaciółmi czy znajomymi i wspólnie zagra i zaśpiewa. Piotr ma ciepłą i bardzo przyjemną barwę głosu. Wykonuje piosenki zaliczane do piosenek z „Krainy Łagodności”, jest również autorem muzyki do tekstów wielu poetów m.in.: Mirosława Welza, Wiesławy Kwinto-Koczan, Romy Rappe, Edwarda Marszałka, Ewy Pilipczuk, Jerzego Harasymowicza, Wojtka Belona, Aleksandry Bacińskiej, Krzysztofa Kwaśniewicza, Wojtka Maciaszka.

Piotr jest również laureatem festiwali takich jak: Yapa, Bazuna, Danielka, Natchnieni Bieszczadem i wielu innych.

oprac. paba
„Bieszczadnik”, Piotr „Rogalik”
Rogala, Szkoła Rocka, Radom 2019

Edward Marszałek

Chodząc po Chodaku

Ożywają duchy kresowych rycerzy
Od chreptowskiej stancji
Pan Michał jak archanioł ku rubieżom
Bieży na czele konnicy.

Hej, wietrze, mały pułkowniku,
Wiej w dzikie pola dmuchawce
Zakrwawione karminem goździków,
Zabielone krwawnikiem, wyłócone dziurawcem.

Niech się sieją aż po porohy dniewrowe
Ostrożenie, co ostrożnie szeleszcza.
Niech głużą kroki jeleni pławych
I kruków krakanie złowieszce.

Jakby nienawiści nie było już dosyć,
Krzyk się niesie złowrogi, bez potrzeby;
A łaki, co dawno nie widziały kosi,
Ciupagami jałowców wygają niebu.

Krzyczą: spokojnych czasów koniec,
Dzikie pola ktoś znów chce zadiablić;
Znów od wschodu słychać rżenie koni -
Pana Michała brak tylko i jego szabli.

Ponuro milczą w trawach świerszcze,
Żab rechot idzie i szepty ciche ptaków,
I kłują się pisklęta moich wierszy,
Gdy końcem lata chodzę po Chodaku.



fot. R. Bajda

Licealne Dni Kultury

W Ustrzyckim Domu Kultury 3 czerwca odbyły się Licealne Dni Kultury. Jak co roku uczniowie mieli okazję zaprezentować swój dorobek artystyczny.

W ramach działalności Ogniska Pracy Pozaszkolnej wystąpił Zespół Tańca Ludowego „Bandanki” pod kierunkiem Beaty Maciołek oraz solistka grupy tanecznej „Nemezis” Adrianna Urban, przygotowana przez Joannę Drozd. Pieśni świętojańskie wykonał chór „Werchowyrty” pod kierunkiem Kingi Szewczyk.

Szkolne kolo teatralne prowadzone przez Małgorzatę Kijowską i Agnieszkę Strzałę przygotowało spektakl pt. „Miłość niejedno ma imię”, w którym przedstawiło swoją ewolucję miłości w oparciu o literaturę, film, muzykę, taniec oraz codzienne doświadczenia. W przedstawieniu wykorzystane zostały motywy literackie z „Cierpień młodego Wertera”, „Nocy i dni” oraz „Dziadów”, jak również motywy filmowe z „Dirty dancing”, „Titanica”, „Śpiącej królowej” oraz „Pana i pani Smith”. Przedstawienie, które trwało 40 minut, obfitowało zarówno w wątki o charakterze poważnym jak i humorystycznym.

Kolejnym punktem programu artystycznego były występy wokalne. Aleksandra Piotrowicz wykonała z pasją piosenkę „Życie to nie teatr”, natomiast Aniela Marosz przy akompaniowaniu Julii Pilch zaśpiewała kultowy szlagier zespołu Dżem pt. „Do kołyski”.

W programie było także miejsce na recytację poezji. Aniela Marosz emocjonalnie i profesjonalnie deklamowała wiersz rosyjskiej poetki Надежды Тэффи „Я синеглаза, светлорука” w języku oryginalnym. Licealne Dni Kultury to także



fot. A. Górski

okazją do zaprezentowania prac plastycznych uczniów liceum. Można je podziwiać w szkolnej galerii. Są tam zarówno znakomite kopie dzieł znanych artystów jak i autorskie obrazy szkolnych talentów, wśród których na szczególną uwagę zasługują prace: Antoniny Szary, Gabrieli Krynickiej, Malwiny Szpak, Joanny Sochy, Joanny Stępniewskiej, Amelii Rusinek, Aleksandry Bisz, Aleksandry Piotrowicz i Julii Kosmeckiej.

Ciekawym zjawiskiem artystycznym jest także wystawa nastrojowych prac fotograficznych, których autorami są Julia Tkacz i Kamil Rzeszowski.

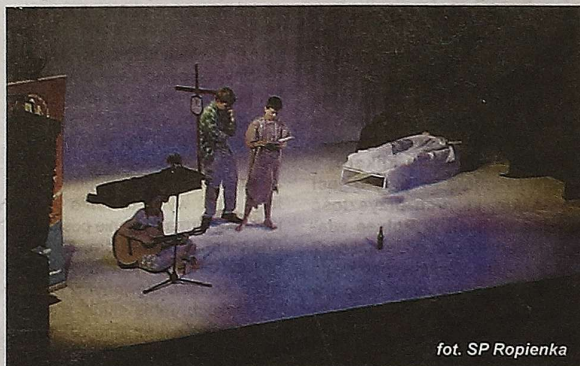
Składamy gratulacje wszystkim młodym artystom i z niecierpliwością oczekujemy na ich kolejne prace i występy.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)

LO

Uczniowie z Ropienki na scenie Teatru Maski

Grupa teatralna z Ropienki zajęła I miejsce w Przeglądzie Małych Form Teatralnych „Porozmawiajmy o uzależnieniach” organizowanym przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Rzeszowie. Przegląd odbył się na deskach rzeszowskiego Teatru Maski.



fot. SP Ropienka

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. I. Łukasiewicza w Ropience brali udział w X Przeglądzie Małych Form Teatralnych „Porozmawiajmy o uzależnieniach”, który został zorganizowany przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Rzeszowie. Przegląd odbył się w rzeszowskim teatrze Maski i wzięło w nim udział 11 zespołów teatralnych.

Jury wyłoniło trzy najlepsze grupy, które w poniedziałek 3 czerwca, zaprezentowały się ponownie podczas uroczystego podsumowania i wręczenia nagród. Z przyjemnością informujemy, że zespół z SP w Ropience przedstawiający spektakl „Spętany”, zajął ex aequo I miejsce z zespołem z Woli Mieleckiej.

W skład grupy teatralnej z Ropienki wchodzi: Weronika Gądela, Wiktoria Lubińska, Martyna Kurnyta, Julia Paleczna, Kajetan Dziadosz oraz Igor Nowak. Gratulujemy zwycięzcom i życzymy kolejnych sukcesów aktorskich.

BM

Energię czerpię z uczuć...

Chyba wszyscy mieszkańcy Ustrzyk Dolnych znają galerię-kwiaciarnię „Pod Dębami”, którą prowadzi znana ze swoich cudownych aniołów Maria Romanow. Jej prace znają też mieszkańcy Bieszczadów i turyści, bo bardzo często można je zobaczyć w porożrzucanych po regionie galeriach. Co inspirowało artystkę? Jakie są jej marzenia? O tym rozmawiała z Mirą Zalewską.

Mira Zalewska: - Zbierając informacje o Tobie i śledząc Twój profil na FB odniosłam wrażenie, że Ty jesteś bardzo, ale to bardzo polską Ukrainką. Taka opinia Cię zaszczycza, czy obraża?

Maria Romanow: - Na pewno nie obraża! Ja kocham Polskę, mieszkam tutaj już bardzo długo, ponad połowę mojego życia! Jednak kiedy jeżdżę na Ukrainę, czuję się tam wspaniale, odrywam się całkowicie od spraw codziennych. To tam odpoczywam, wyciszam i „ładuję baterie” do dalszego działania, pracy, twórczości. Szukam też natchnienia. Zwłaszcza że Ukraincy to bardzo kreatywny i utalentowany naród.

M.Z.: - No to laurkę dla Twoich ziemian mamy wystawioną, teraz proszę o szczerą odpowiedź: skoro tak Ci dobrze w ojczyźnie - co nie dziwi - to czemu mieszkasz tutaj, a nie w swoim ukochanym Lwowie?

M.R.: - Jako dziecko przyjechałam w Bieszczady i zakochałam się w tym miejscu jak wielu innych artystów. Z czasem zamieszkałam na stałe w Ustrzykach Dolnych. Tu panuje niezwykła aura, która daje ogromne możliwości szlifowania swojego talentu, rozwijania własnej twórczości. Ja tutaj się odnalazłam. Nie chciałabym mieszkać gdzie indziej. We Lwowie zostało moje dzieciństwo, wspomnienia, krew, ale mój dom i rodzina są tutaj, w Polsce, w Bieszczadach.

M.Z.: - Mówisz poprawną, a chwilami wręcz literacką polszczyznę, czego się nie spodziewałam. W lwano-frankiwsku odpowiedział kiedyś polską szkołę podstawową, żeby porozmawiać z polskimi dziećmi żyjącymi na Ukrainie. Jakież było moje zdziwienie, gdy okazało się, że w dwudziestu czterech klasach uczyło się ich tylko kilkoro, a reszta uczniów to były dzieci ukraińskie, których przyszłość rodzice widzieli w Polsce właśnie. Chodziłaś do takiej szkoły?

M.R.: - Nie. Języka polskiego uczyłam się sukcesywnie. Najpierw od kolegów Polaków na Ukrainie, potem odwiedzając Bieszczady, a odłam zamieszkałam tu na stałe, to rozmawiam już tylko po polsku.

M.Z.: - Przy dłuższej rozmowie, wsłuchawszy się można wyłowić wschodni akcent, ale nieznaczny. Nie demolujesz nim języka polskiego (śmiech). W Twoich wierszach natomiast zdarza się ukraińska składnia, ale o tym potem. Teraz powiedz o tym, jak udało ci się zostać polską businesswoman?

M.R.: - Zaczęło się od kwiaciarni w Ustrzykach, gdzie przyjmowano ręcznie robione przeze mnie ozdoby. Dobrze się sprzedawały, a



foto. arch. Marii Romanow

ja wkrótce zostałam w tej kwiaciarni zatrudniona. To już wtedy stawiałam na bieszczadzkie akcenty. Później otworzyłam własną kwiaciarnię „Pod Dębami”, gdzie udało mi się połączyć dwie największe pasje - florystykę i rękodzieło. Początkowo tworzyłam ozdoby ze sznurka i worka jutowego, biżuterię z koralików, krywkulki, kolczyki, bransoletki, ale trochę brakowało mi do tego cierpliwości. Wtedy pojechałam na Festiwal Bieszczadzkie Anioły. Od tego się zaczęła moja wspaniała przygoda z aniołami.

M.Z.: - Twoje drewniane anioły są charakterystyczne, rozpoznawalne. Czy tylko projekty są Twoje, czy wykonujesz wszystko sama? Pytam, bo niektóre z tych anielskich postaci są wielkie, wydaje się, że męska ręka była potrzebna do ich wyrznięcia.

M.R.: - Projekty są moje, ale wyrzyna i szlifuje dwoje moich pomocników. Czasem wycinam sama. Bardzo lubię maszyny stolarskie i wieloma sprawnie się posługuję. Resztę, czyli rysunek, malowanie, ozdabianie wykonuję sama.

M.Z.: - To właściwie miks biznesu i sztuki, bo sprzedajesz własną twórczość. Artystką jesteś.

M.R.: - Pochodzę z artystycznej rodziny, zarówno ze strony mamy jak i ojca. Każdy miał jakiś talent. Jeden malował, inny śpiewał, ktoś tańczył, inni grali na różnych instrumentach. Od dziecka obcowала ze sztuką, malowałam pod okiem taty, choć wykształcenia w tym kierunku formalnego nie posiadam. Marketing studiowałam. Najważniejsze dla mnie jest to, że to co robię podoba się innym. Maluję na deskach, robię anioły z desek i sklejek, koty oraz inne ozdoby, a do tego układam kwiaty, zajmuję się strojeniem kościołów, dekoracjami ślubnymi. Mam szczęście do trudnych i ciekawych zrywań i chętnie je podejmuję. Ostatnio ubierałam cerkiew w Łopience na ślub. Miałam okazję połączyć naturalne ozdoby z żywymi kwiatami.

M.Z.: - Bardzo dużo tworzysz, w Twojej galerii „Bieszczadzkiej Aniołomanii”. W Polańczyku, Solinie, Ustrzykach Górnych, Wetlinie i Cisnej są całe watahy aniołów, aniołków i aniołeczków. Różnią się, ale to wygląda na masową produkcję. To jeszcze

sztuka czy już rzemiosło?

M.R.: - Przede wszystkim jest to rękodzieło. Każdy element jest robiony ręcznie. Zwłaszcza że nie mam sprzętu do masowego powielania elementów drewnianych. To dlatego nie ma dwóch identycznych. Czasem, kiedy nagle chwytam mnie natchnienie i zaczyna rozpierać (śmiech), a w głowie kiełkuje pomysł, jadę do warsztatu i wyrzynam, szlifuję, tworzę... Wena odwiedza mnie często wieczorami, wtedy piszę wiersze, albo maluję. Właśnie wówczas powstają rzeczy niepowtarzalne. Choć tworzę sztukę ludową, to zawsze staram się, by było w niej coś współczesnego, nowoczesnego. Zwłaszcza że turyści są najczęstszymi klientami, więc fajnie jest, gdy moje ozdoby pasują do wnętrza ich mieszkań. Lubie harmonię, gdy wszystko pasuje do siebie, zarówno stylem jak i kolorami.

M.Z.: - No tak, harmonia - to chyba element definicji zjawiska zwanego sztuką. Skąd czerpiesz energię?

M.R.: - Przede wszystkim z uczuć. Zarówno tych dobrych jak i złych. Jestem wrażliwą osobą, więc sama zauważam to w moich pracach. Moje anioły są wesołe lub smutne, tak samo z wierszami. Zawsze są emocje. Moi znajomi oraz stali klienci natychmiast to dostrzegają. Wówczas słyszę - Marysia ma wena, maluj, maluj... Owszem, poddaję się wpływom innych ludzi. To wspaniałe uczucie, gdy klient jest zadowolony. To daje mi wielką radość, gdy klientom się podoba to co robię. Często słyszę słowa otuchy, a nawet pomocną i budującą krytykę. Jest to motorem napędowym, który silnie motywuje.

M.Z.: - Istnieje dla ciebie „niemożliwe”?

M.R.: - Jedno z moich życiowych mott brzmi: nie ma nic niemożliwego. Czyli reguła trzech N: „Nie ma Nic Nie do pokonania”, po prostu czasem brakuje czasu i zwyczajnie się.

M.Z.: - A jak z tą harmonią w codziennej pracy, bo tu u ciebie widzę niezły „nieładzik”?

M.R.: - No tak. Miro, czasem artystyczny nieład to mało powiedziane. Bywa, że panuje tu wręcz chaos. Jak widzisz, pomieszczenie mojej kwiaciarni jest bardzo małe, a pełni też funkcję pracowni oraz

magazynu. Niecierpliwie czekam na zakończenie remontu nowego pomieszczenia, słynnego ustrzyckiego „trójkąta”, który kupiłam, by stworzyć nową dodatkową przestrzeń moim aniołom oraz innym dekoracjom. Co do harmonii w mojej twórczości, to jeszcze w szkole we Lwowie nauczycielka sztuki ludowej nauczyła mnie dobierania kolorów. To dzięki niej pamiętam do dziś, że „mniej znaczy więcej”.

M.Z.: - A czy wiesz, że w tym co tworzysz widoczne są twoje korzenie? Rozpoznaję wpływy ukraińskiej sztuki ludowej. W pędzlu czuć Ukrainę. Przemycaś ją świadomie, czy to dusza wymyka się ukradkiem i dzieli z tobą autorstwo twoich dzieł?

M.R.: - Nie byłam świadoma, ale jesteś już drugą osobą, która to mówi, więc najwidoczniej tak jest. Bardzo fascynuje mnie też folklor rosyjski, uważam, że jest niezwykle i wyjątkowy.

M.Z.: - Malujesz też obrazy.

M.R.: - Maluję obrazy, ale na płótnie rzadko, wolę deskę jako materiał.

M.Z.: - Też je sprzedajesz?

M.R.: - Mam mnóstwo zamówień

M.Z.: - Ręka się wyćwiczyła, powiadasz... A to sztuka w rękach powstaje, nie w wyobraźni? Ręka to tylko narzędzie jest chyba?

M.R.: - W malarstwie nie. Sprawność ręki, umiejętność posługiwania się pędzlem jest tak samo ważna. Wymaga też ciągłej nauki, zwłaszcza że nie mam wykształcenia plastycznego.

M.Z.: - A poezji, którą tworzysz, co jest źródłem? Umysł, serce, dusza?

M.R.: - I umysł, i serce, i dusza. Inaczej nie umiałabym pisać. Piszę od najmłodszych lat. Wszystkie moje pasje wychodzą z umysłu, serca i duszy, bo inaczej się nie da, inaczej byłoby to zwykłym rzemiosłem. Chociaż podobno osiemdziesiąt procent każdej twórczości stanowi talent, reszta to ciężka praca. Moje wiersze wychodzą ze mnie, takie jakie są, nie zmieniam ich potem. Po napisaniu nie poprawiam. Powiedziałas, że czasem składnia jest ukraińska, a mnie czasem brakuje polskich słów...

M.Z.: - Nie powiedziałam ani nie zauważyłam, żeby Ci słów brakowało, wręcz przeciwnie, zaskoczyło mnie, jak sprawnie



foto. arch. Marii Romanow

i mnóstwo zaległości (uśmiech). Miro, jak to przeczytałam w jednym z twoich wierszy „wena nie przychodzi na zawołanie”. Taki problem też czasem wynika. Ale gdy nie mam weny do malowania, to mam do pisania. Czasami, kiedy oglądam obrazy, które namalowałam dawniej, podobają mi się, nawet bardziej niż wówczas, gdy powstawały... Dzisiaj nie namalowałabym tak samo, bo ręka się wyćwiczyła, ale z siebie tamtej, z przeszłości jestem zadowolona.

je wykorzystujesz do przekazywania myśli i uczuć. I już na koniec: zdradź marzenie swoje najskrytsze.

M.R.: - Marzenie najskrytsze? Oj! No dobrze... Chciałabym książkę napisać. Moje doświadczenia mogą być pomocne innym ludziom. Głównie kobietom...

M.Z.: - A to zaintrygowałaś, jak rasowy marketingowiec! To czekam na prezent w postaci autorskiego egzemplarza! Dziękuję za rozmowę.

POCZTA GB

POCZTA GB

POCZTA GB

Złe czasy na społeczne zapasy

18 maja 2019 r. na Walnym Zgromadzeniu Członków Stowarzyszenia Bieszczadzka Rajska Dolina podjęto uchwałę o wszczęciu postępowania dotyczącego likwidacji stowarzyszenia w terminie od 1 czerwca do 31 grudnia 2019 r.

Była to bardzo trudna i przykra decyzja. 19 marca tego roku minęła dziesiąta rocznica od założenia tej społecznej, tak bardzo na tym zaścianku potrzebnej, organizacji posiadającej już duże doświadczenie i znaczny dorobek w realizacji celów statutowych. Założycielami stowarzyszenia było kilka aktywnych miejscowych osób oraz turystów zauroczonych Bieszczadami pochodzących z różnych środowisk, a nie raz z bardzo odległych miejscowości jak: Warszawa, Łódź, Poznań, Katowice. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 19.03.2009 r. Wybrano zarząd i uchwalono statut oraz przyjęto do etapowej realizacji opracowaną przez miejscowego kandydata Jana Pochylę koncepcję projektową dotyczącą zagospodarowania turystycznego z dnia 20.01.2009 r. Obecnie stan członków stowarzyszenia wynosi 20 osób, w tym pięć osób zamieszkuje na stałe w sołectwie Rajskie. Pozostali to członkowie wspierający o mniejszym zaangażowaniu społecznym. Głównym celem stowarzyszenia jest między innymi rozwój i promocja Sołectwa Rajskie, Gminy Solina oraz konstruktywna współpraca z sąsiednimi Gminami w zakresie zagospodarowania turystycznego w niższej, niedoinwestowanej partii Bieszczadów, szczególnie w okolicy Zalewu Solińskiego. Zakres i rozmiar zamierzeń został zawarty w dwóch koncepcjach oraz opisany w 3 inicjujących wnioskach przesłanych do wszystkich podmiotów działających na rzecz turystyki w Bieszczadach z apelem o zajęcie stanowiska i wyrażenie swojej opinii dotyczącej tego zamierzenia. Również w tym celu zwróciłem się do Urzędu Marszałkowskiego o włączenie tej koncepcji do strategicznego planu rozwoju turystyki województwa Podkarpackiego. Podjęte uchwały dotyczące tej kwestii mają charakter wieloletni, a ich wykonanie zależne jest od wsparcia i decyzji lokalnych i wojewódzkich władz oraz istniejących podmiotów. Do tej szeroko rozumianej działalności potrzebna jest zgoda i współpraca wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za organizację turystyki oraz dobra wola zarządzających i właścicieli terenu, na których będą posadowione urządzenia i obiekty turystyczne. Żeby trafnie i gospodarnie inwestować i mieć wpływ wśród możnych inwestorów na przetrwanie ich własnych ambicji, konieczne jest w trybie pilnym powołanie w skali związku gmin lub powiatów zespołu koordynującego i opiniotwórczego dotyczącego lokalizacji, jakości i ilości oraz priorytetów budowy urządzeń turystycznych. Ponieważ mieszkańcy naszego regionu żyją głównie z usług turystycznych, zaplanowaliśmy w założeniach wykonanie 43 km pieszych szlaków spacerowych. Dotychczas wykonano w terenie zaledwie 13,7 km, w tym 5,5 km szlaku „Papieskiego”. Mamy zgodę i projekt na wykonanie dalszych 10,1 km tegoż szlaku, lecz z braku funduszy i wsparcia wbrew uzgodnieniom z miejscowym UG, przerwało jego wykonanie, tym samym lekceważąc zawarte poro-

zumienie stron. Jesteśmy przekonani, że wykonaniem w terenie i wprowadzeniem do przewodnika oznakowanej trasy szlaku „Papieskiego” oraz jego historią uczymy pamięć wielkiego rodaka wyniesionego na ołtarze. Natomiast na łącznej trasie 19,2 km zarządzanej przez LP, w tym na około 2 km w zamian za zniszczony szlak gminny, nie wyrażono zgody na jego przeprowadzenie pomimo pilnej potrzeby zgłaszanej przez turystów. Podobnie dzieje się z urządzeniem drogi dojazdowej do zielonej plaży, przystani, kąpieliska, cmentarza i cerkwi, które znajdują się nad Zalewem Solińskim. Wieś Rajskie jest wizytówką Gminy Solina, nie posiada żadnej własnej infrastruktury kulturowo – rekreacyjnej, leży na pograniczu powiatów, obecnie intensywnie się rozbudowuje. Dlatego też w trybie pilnym należałoby ją odpowiednio zurbanizować. Po długich staraniach od 2012 r. wreszcie rozpoczęto prace nad planem zagospodarowania placu wiejskiego wraz z towarzyszącą infrastrukturą w centrum wsi, lecz tylko na pow. około 0,60 ha. Uzasadniając taką decyzję trudnością i dużym kosztem w utrzymaniu posadowionych tam urządzeń. Tym samym zmniejszenie gabarytów centralnego placu już na wstępie eliminuje etapowe jego zagospodarowanie, zawarte w opracowanej przez prezesa koncepcji urządzenia rynku wiejskiego. Na budowę niezbędnych obiektów potrzebna jest całonocna działka o powierzchni 1,25 do 1,50 ha. Ostatnie dwa zadania leżą w mocy UG Solina, skąd oczekujemy większego zaangażowania, pomocy i współpracy. Dlatego też zwracam się do mieszkańców i lokalnego samorządu o wsparcie naszych zamierzeń mających na celu urządzenie tutejszej wsi letniskowej i okolic według nowoczesnych standardów. Mamy względnie rozbudowaną bazę noclegową oraz wśród gór pięte co do wielkości w kraju jezioro, a w jego niedostępnej okolicy liczną i bogatą florę i faunę. A więc ukierunkowując turystykę jednocześnie kontrolujemy i chronimy ten piękny dar Bożej natury, tym samym udostępniając naszym gościom podziwianie wspaniałych walorów krajobrazowych w otulinie tego akwenu. Rozwińmy i poszerzmy całą infrastrukturę przez stworzenie wokół jeziora nie dróg, lecz szlaków pieszych, konnych, rowerowych i narciarskich, a na wodzie szlaków żeglownych oznakowanych wraz z obowiązującymi warunkami rekreacyjno – sanitarnymi. Bezinwazyjna turystyka na szlakach wodnych i w otulinie jeziora oraz uzyskana strefa ciszy osiągnięta po zastosowaniu w jednostkach pływających silników o napędzie elektrycznym lub parowym znacznie wpłynie na ochronę środowiska a zatem i na czystość wód oraz komfort wypoczynku nad jeziorem. W okresie dziesięciolecia kosztem i staraniem naszego stowarzyszenia, oprócz działalności statutowej promującej inicjującej i aktywizującej lokalne i regionalne społeczeństwo, dokonaliśmy renowacji i odnowy obiektów mających wartość kulturową i historyczną. W okolicy byłej kopalni, dla upamiętnienia historii Kopalnictwa Naftowego, wykonano taras rekreacyjno – widokowy wraz z posadowieniem urządzenia zwanego kionem, które służyło do pompowania ropy

naftowej. Na tym tarasie i przy odbudowanej kapliczce ustawiliśmy 2 tablice informacyjne o tworzoną szlaku „Papieskim”. Dokonano również prezentacji projektu tablicy w Ustrzykach Dolnych, przedstawiającej historię wydobycia ropy naftowej oraz questu wiedzy o regionie. Ta prezentacja wzbudziła też bardzo duże zainteresowanie. Został również opracowany przewodnik „Rajskie i Okolice”. Wykonano i posadowiono przy drodze głównej 2 tablice historyczno – informacyjne pt. „Witamy w Rajskiej Dolinie”, 1 tablicę historyczną „Cmentarz i Ruiny Cerkwi Grekokatolickiej”, 1 tablicę pt. „Klasztor Sióstr Szarytek”. Staraniem naszej organizacji przy pomocy wolontariuszy ze Stowarzyszenia „Magurycz” odbudowano z ruin kapliczkę na „Hrabie” w Rajskim oraz dokonano renowacji nagrobków na cmentarzu przy cerkiewku. Zorganizowano 4 międzynarodowe plenery fotograficzno – malarskie oraz warsztaty ikonopisania, fotograficzne i malarskie dla młodzieży ze szkół gminy Solina. Trzy wartościowe obrazy wykonane przez znanych artystów z Ukrainy

nieodpłatnie przekazano do świątyni. Do kościoła w Rajskim odtworzoną z oryginału, który znajduje się w muzeum historycznym w Krakowie wienią kopię obrazu „Rajską Madonę” oraz obraz św. Teresy. Natomiast ikonę „Miłość i Pojednanie” nieodpłatnie przekazano do odremontowanej Grekokatolickiej Cerkwi w Baligródzie. Zaś uzyskaną wartość za część sprzedanych na wernisażu obrazów przeznaczono na cele statutowe. Przekazaliśmy też z naszego skromnego konta 1.178,96 zł na budowę kapliczko – dzwonnicy przy Kościele w Rajskim. Na zakończenie musimy poinformować czytelników, że po pokryciu zobowiązań i kosztów likwidacji pozostałe środki pieniężne przeznaczamy na wykonanie następnego 2,6 km odcinka szlaku „Papieskiego” od Caritasu do Kapliczki na „Hrabie”. W razie nie wykonania tej trasy w określonym terminie, połowę kwoty przeznaczamy na dofinansowanie dzwonnicy przy Kościele w Rajskim, a drugą połowę na dofinansowanie działalności statutowej Fundacji Hucy Dzieciom w Pszczelinach. Rozważaliśmy również czasowe zawieszenie naszej działalności z uwagi na skumulowane okresowe obciążenie obywateli rodzinnymi, zawodowymi, stanem zdrowia i zaawansowanym wiekiem

niektórych członków. Jednak główną przyczyną naszej decyzji o likwidacji był brak wsparcia i konstruktywnej współpracy z lokalnym samorządem. Z okazji jubileuszu naszego Stowarzyszenia pragnę serdecznie podziękować i pogratulować koleżankom i kolegom za ich zaangażowanie i aktywną społeczną pracę dla promocji, pojednania, upamiętnienia historii, kultury, architektury oraz zwyczajów i obyczajów niegdyś tu panujących; kol. Małgorzacie Koniewicz z organizacją plenerów malarskich i wernisaży, kol. Andrzejowi Koniewiczowi i Markowi Piotrowskiemu za fizyczną odnowę obiektów sakralnych oraz Januszowi Żmijowskiemu za jego twórczą działalność i Mariuszowi Czastkiewiczowi za promocyjne wydanie kalendarzy i przewodnika. Mam nadzieję, że dotychczasowa statutowa działalność Stowarzyszenia „Bieszczadzka Rajska Dolina” znacząco wpłynie na rozwój, promocję, aktywizację oraz różnorodność i innowacyjność uprawiania aktywnej turystyki i wiedzy o regionie. A zatem zwiększy zakres oferty turystycznej oraz wpłynie na odcienienie nadmiernie zatłoczonych tras szlaków rekreacyjnych występujących na terenie BdPN.

Prezes Stowarzyszenia BRD
Jan Pochyla

W IMIĘ ZASAD!

Publikujemy kolejny fragment książki „Tylko brat. Lwie serce” Erika Lischki, którego historię opisaliśmy w jednym z wcześniejszych wydań. Erik wychował się w Ustrzykach Dolnych. Jego dzieciństwo było jedną wielką traumą. Trudno uwierzyć w to, co przeżył w latach 80-tych na jednym z ustrzyckich osiedli. Mimo dramatycznych przeżyć Erik się nie załamał i wciąż walczył o rodzinę.

14 (cz. III). Ja, znowu nieudacznik, frajer...

Całą noc nie mogłymi spać. Matka i Boris siedzieli w swoim pokoju i rozmawiali. Ja z Nicolette w naszym pokoju. Chciałem iść Borisa załatwić, ale nie, odpuśćcie sobie. To miało wszystko lecieć prawidłowo.

Następnego dnia rano posłaliśmy na policję. Przywitaliśmy nas komendant i pani psycholog. Nicolette była bardzo zdenerwowana. Ona musiała tę historię, znowu całą, ze szczegółami opowiedzieć. To było bardzo nieprzyjemne. Ale ta pani psycholog bardzo ostrożnie do Nicolette podszła.

Później musieliśmy razem z komendantem wyjść i psycholog sama z Nicolette rozmawiała.

Na korytarzu szef policji powiedział do mnie: „Erik, nic się nie martw, wsadzimy twojego ojczyma za kratki. I dostaniesz swoje siostry z powrotem! Połowa miasta jest za tobą! Ty masz dobrą opinię!”

Pani psycholog później powiedziała to samo – że wszystko będzie dobrze.

Moja siostra została jeszcze z pół dnia u nas, spotkała się ze swoimi przyjaciółmi i wieczorem policja ją odwołała do Domu Dziecka. Do „bidula” jak to dzieci nazywają.

Dla Nicolety i dla mnie również bardzo ważne było, aby to co się stało nie rozniosło się do sprawy sądowej. Niestety, jak to jest w małym miasteczku, po krótkim czasie wszyscy wiedzieli co się stało! Również nasza miejscowa gazeta o tym zjściu napisała...

Bardzo długo trwało, zanim doszło do sprawy. Nie było twardych dowodów, bo minęło już parę miesięcy od tego wydarzenia. Były tylko badania lekarskie, opowieść Nicolety i opinia od pani psycholog.

Jak w końcu doszło do sprawy, to minął prawie rok. Na rozprawie była nasza matka i Boris, którzy byli do nas bardzo wrogo nastawieni – jacyś tacy obcy. Nie pamiętam już dokładnie, jak ta rozprawa przebiegała. Byliśmy wszyscy pytani o ten dzień, kiedy to się wydarzyło. Na końcu nasza matka dostała trzy i pół roku, Boris dostał pięć lat. Kumpel Borisa, ten Paul, był nieobecny – gdzieś uciekł ten mały skunks... Ale oni wszyscy mogli złożyć odwołanie.

Po rozprawie ułożyło nam trochę, ale nie byliśmy do końca zadowoleni. Nicolette była bardzo roztrzęsiona i płakała cały czas. Mieliśmy nadzieję, byliśmy prawie pewni, że Boris i matka przy następnej rozprawie pójdą wreszcie do więzienia. Ale niestety tak się nie stało.

W drugiej rozprawie nie mogłem wziąć udziału. Na drugą sprawę z moją siostrą pojechała jedna z wychowawczyń. Dobra kobieta, ale niestety nie była dużym wsparciem dla Nicolety. Nicolette musiała sama sobie radę dawać, ale jej się to nie udało. Boris, aby się przed wszystkim obronić, stawiał Nicolectę bardzo intymne pytania. Czasami bardzo brudne, jak np.: „Jak często ona się sama „zadawała”, co lubi sobie wkładać? Czy myślała już o seksie razem z nim?”. Ona wtedy miała trzynaście, albo czternaście lat i musiała takie rzeczy znosić. Ona była przecież ofiarą!

Podczas tych pytań Nicolette zaczęła się mylić, płać i jękać... Nie miała żadnego wsparcia, żadnego adwokata. A ta wychowawczyni siedziała sobie spokojnie na ławie i nie reagowała.

Obwiniam tutaj też ówczesny ustrój w tym kraju. Dzisiaj takie

coś jest nie do pomyślenia, żeby ofiarą gwałtu – dziecko, nie miało pomocy, adwokata. A wtedy tak wiele rzeczy było do dupy w tym zaszranym kraju!

Wszystko poleciało zle na tych rozprawach. Na końcu wyroki zostały zniesione. Boris i matka byli wolni. A Nicolette była ponizona, zawiadziona i całkowicie załamana. Czula się za swoim bólem samotna, opuszczona. To było niesprawiedliwe. Nie mogłem wtedy przy niej być, nie mogłem jej osobiście na tej rozprawie wspierać. Rozmawialiśmy telefonicznie, ale to nie było to samo, jakbym był przy niej. Do dzisiaj robię sobie wyrzuty, że mnie tam nie było. Ale to wszystko z ważnych powodów, które później wyjaśnię.

Nicolette czuła się przez parę dni bardzo źle. Próbowałem ją uspokoić, trochę podbudować. Ona mówiła, że zabije Borisa albo sama coś sobie zrobi. Bałem się o nią, martwiłem się, ale nie mogłem przy niej osobiście być. I po pewnym czasie ona w końcu coś zrobiła...

Jest mi bardzo ciężko pisać o tych sprawach, o tym gwałcie. Dwa tygodnie nie dotykałem ołówka. To wszystko jest takie nieprzyjemne i bolesne... Ale dostałem znowu trochę siły! Dostałem super wiadomość od Tomka z Japonii, z Tokio! Tomek został 14.09.2014, wicemistrzem świata w Karate Kyokushin! Nareszcie jeden z nas doszedł na samą górę! Ja nie mogłem iść dalej tą drogą, ale Tomek zrobił to dla nas dwóch, mając czterdzieści jeden lat, ten stary wariat. Marzenia się jednak kiedyś spełniają, jeśli się o nie walczy!

Wiele razy podczas pisania rzucałem wściekle ołówkiem i notatnikiem o ziemię. Nie chciałem dalej pisać, chciałem po prostu przerwać. To jest walka, moja walka, którą wreszcie wygram. Ja to zakończyłem! Tak jak nasze motto mówi: „Wątpliwości, być może, ale poddać się, nigdy!”

Dzięki Bracie, że ty naszą bajkę „napisałeś” do końca! To w takim razie z nowymi słami lećmy dalej! Osul (japońskie pozdrowienie).

oprac. paba

Świetlica wiejska w Polanie – świadek historii

Świetlica wiejska w Polanie – okazały budynek w centrum wsi, nieopodal kościoła pw. Przemienienia Pańskiego oraz cerkiewka pw. Św. Mikołaja. Ściany szalowane pionowo, dach pokryty blachą, a w ubiegłym roku odnowiona z funduszu sołeckiego stała się oliwkowozieloną z mocno bordowym dachem.



Fot. z lat 50-tych XX w. Budynek świetlicy – dzieło Sowietów, na fundamentach – dzieło Strzelców, brama powitalna z roku 1939 – dzieło Rusinów.

Świetlica wiejska służy od lat wszystkim mieszkańcom Polany. Jest w niej biblioteka, mini muzeum „Polańskie Zbiory Historyczne” oraz duża sala ze sceną i zapleczem kuchennym, dobrze zaopatrzoną w sprzęt. Społeczność polañska od lat spotyka się w niej na zabawach wiejskich, sylwestrach, akademiach, uroczystościach patriotycznych, kiermaszach świątecznych, ja-

sełkach, zebraniach sołeckich czy na wyborach. I taka jest jej współczesność.

Natomiast przeszłość jest nie mniej fascynująca. Fundamenty pod dzisiejszą świetlicę postawił w 1938 r. Związek Strzelecki „Strzelcy”, polska paramilitarna organizacja działająca w Polanie już od wczesnych lat XX w. W zamyśle Związku miał to być okazały budynek, z dużą

salą widowiskową oraz częścią hotelową. Strzelcom nie udało się dokończyć dzieła. Wybuch II wojny światowej w 1939 r. przerwał ich plany. Przez cały okres wojenny wystające fundamenty były świadkami przemarszu wojsk niemieckich, a potem wkroczenia drugiego okupanta – wojsk sowieckich. Na starej fotografii uwieczniono bramę, postawioną przez mieszkańców pochodzenia

rusińskiego, witającą żołnierzy niemieckich. Brama ta przetrwała jeszcze do lat 50-tych XX w.

Po zakończeniu wojny, po 1945 r. Polana, wraz z ok. 460 km², od Ustrzyk Dolnych po Lutówkę, znalazła się w granicach ZSRR, a dokładniej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Ten stan trwał do 1951 r. W tym to sowieckim czasie dokończono dzieło Strzelców. Nowi gospodarze, na istniejących fundamentach, stawiając duży, okazały dom ludowy, służący

nowa, stare lipy i kilka grobów na przykościelnym cmentarzyku.

Budynek świetlicy wiejskiej jest świadkiem bardzo skomplikowanych wydarzeń, tak charakterystycznych w historii Kresów, do których Bieszczady zaliczamy. Ma w sobie mieszankę śladów: II Rzeczypospolitej, naszej Wiary Katolickiej (blacha na dachu niezmieniona ta sama od 1949 r.) a także czasów z komunizmem na czele.

Takie miejsce w Polanie łączy, integruje społeczność, jest bardzo ważne, co mieszkańcy na spotkaniach sołeckich często wyrażają. Może kiedyś znajdą się fundusze na prawdziwy, porządny remont, z zaadaptowaniem



Fot. z 1962 r. Dzieci z Polany przed budynkiem świetlicy.

zapewne do zebrania partyjnych czy spotkań kolchozowych. Do wybudowanej świetlicy, a jej oblicze przetrwało do naszych czasów, za pokrycie dachowe posłużyła blacha ocynkowana z rozbieranego i sukcesywnie dewastowanego kościoła rzymskokatolickiego, po którym przetrwał do dziś zarys fundamentów, dzwonnica parawa-

ogromnych przestrzeni strychowych, aby przedłużyć życie naszej świetlicy. Póki co, dbajmy o nią wspólnie we własnym zakresie i spotykajmy się w niej przy każdej nadarzającej się okazji. I taka mała propozycja, może nadać naszej świetlicy imię Związku Strzeleckiego „Strzelec”, to przecież od nich wszystko się zaczęło?

Hanna Myślińska

25. rocznica otwarcia przejścia granicznego Krościenko - Chyrów

29 maja minęło dokładnie 25 lat od uruchomienia przejścia granicznego Krościenko – Chyrów. Obecnie linia kolejowa jest nieczynna, chociaż wielu pasjonatów kolejnictwa, liczy na ponowne uruchomienie linii.



Fot. K. Jasion Arch. GB

Przejście graniczne Krościenko-Chyrów, z miejscem wspólnej kontroli granicznej po stronie polskiej, powstało dzięki umowie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy. Uroczyste otwarcie je 29 maja 1994 r. dla ruchu osobowego obywateli Polski i Ukrainy. Ruch graniczny rozszerzono na międzynarodowy dopiero 1 lutego 2006 r. Niestety, 10 listopada 2010 r. Przewozy Regionalne na stałe zawiesiły wszystkie kursy pociągów osobowych przekraczających granicę.

W 2013 roku zamknięto kursy kolei do Ustrzyk Dolnych, a oba budynki kolejowe nieodpłatnie przejęła gmina. W ustrzyckim dworcu mieści się m.in. poczekalnia dla pasażerów autobusów, miejscowy oddział ZUS, klub

seniora czy kancelarie prawnicze. W Krościenku władze samorządowe planowały zrobić mieszkania socjalno-komunalne. W 2017 roku Rada Miejska w Ustrzykach Dolnych uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Krościenko - Dworzec”. Może tam powstać np. Muzeum Kolejnictwa, a dla obsługi turystów mała gastronomia, sklep z pamiątkami czy poczekalnia.

Obecnie na trasie kolejowej Ustrzyki Dolne - Krościenko (granica państwa) kursują Bieszczadzkie Drezyny Rowerowe. W trakcie sezonu można się wybrać piękną i malowniczą trasą, na rodzinną 14 km wycieczkę.

Na szczęście dla podróżnych wciąż funkcjonuje przejście drogowe w Krościenku, które wcześniej

Przejście kolejowe Krościenko – Chyrów otwarte!

LINIA NADZIEI

28 maja o godzinie 6.08 z Jasła wyruszył specjalny pociąg, który po drodze do Zagórza, Ustrzyk i Krościenka zabierał pasażerów zaproszonych na uroczyste otwarcie przejścia granicznego Krościenko – Chyrów.

Zabiegi wokół otwarcia przejścia trwały trzy lata, a kurs specjalnie wypożyczonego z Lokomotywni Sucho Beskidzka pociągu retro z salonką i wagonem restauracyjnym miał przypomnieć, że 30 maja 1874 roku uruchomiona została Węgierska – Galicyjska Droga Żelazna.

Rolę gospodarzy uroczystości pełnili: **Włodimir Horbowy** – pełnomocnik przedstawicieli Ukrainy na obwód starsamborski i **Piotr Korczak** – burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Pierwsze otwarcie nastąpiło po stronie ukraińskiej w Chyrowie i przez kilka godzin miasteczko otwarte było dla pasażerów pociągu. Stwierdzenie, że dla Chyrowa otwarcie przejścia granicznego jest dużą szansą nie jest przesadą – staje się ona węzłem kolejowym, który łączy Polskę z głęb Ukrainy do Lwowa, Użogrodu i dalej.

Kiedy następowało otwarcie po stronie polskiej w Krościenku, w przemówieniach oficjalnych gości przewijał się

obu stronach granicy i już 29 maja rozpoczęło się regularne kursowanie pociągów na tej trasie. Lista oficjalnych gości na uroczystościach była długa i poważna, wierzyc więc trzeba, że ze wszystkich stron linia ta ma poparcie i spełni pokładane nadzieje – stanie się nie tylko furtką, ale szeroką bramą,



Przebieg wstęgi na stacji w Krościenku

Fot. A. SZCZERBICKI

Wstęgi zostały przecięte po łączy Polskę i Ukrainę. W uroczystościach uczestniczyli m.in. Ambasador Ukrainy w Polsce **Gienadij Udowienko**, wiceminister Transportu i Gospodarki Morskiej **Tadeusz Szozda**, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta **Eliusz Włodarczyk**, dyrektor generalny PKP **Aleksander Janiszewski**, Konsul Generalny RP w Lwowie

Henryk Litwin, ambasador RP na Ukrainie **Jerzy Kozakiewicz**, zastępca ministra spraw zagranicznych Ukrainy **Walenty Liptow**, poseł **Jerzy Osiatyński**, poseł **Władysław Wrona**, wojewoda krośnieński **Piotr Komornicki** oraz władze samorządowe Ustrzyk Dolnych, Czamej, Lutowski i Olszanicy. (rek)

Rosyjski akcent polskiego ministra

Inauguracyjny przejazd pociągiem retro z Krościenka do Chyrowa wypadł okazje. Organizacyjne imprezy były dopięta na przysłowiowy ostatni guzik. Nic dodać nic ująć. A jednak... Gospodarze powitali w Chyrowie dostojnych gości chlebem i solą. Dwie krakowskie wprężyły chleb i jeden ukraińskiemu ministrowi **Orestowi Klimpuszowi**, drugi polskiemu wiceministerowi transportu i gospodarki morskiej **Tadeuszowi Szozdzie**. Minister Szozda wziął chleb, ucałował i rzekł: „spasiba, spasiba”.

Doprawdy trudno dociec, dlaczego padło rosyjskie spasiba zamiast polskiego dziękuję lub ukraińskiego dziękuję. Czyżby wskutek przejazdu pociągami retro polskiemu ministrowi pomysłowały się epoki, czy tylko języki? (pan)

Fot. arch. GB/PIMBP - Archiwalne teksty z Gazety Bieszczadzkiej nr 11 - 9.06.1994 r. o otwarciu linii kolejowej.

obsługiwało uproszczony ruch graniczny. Obecnie drogowe międzynarodowe przejście graniczne w Krościenku - Smolnicy czynne jest przez całą dobę. Dopuszczony jest ruch wszystkich osób niezależnie

od przynależności państwowej oraz mały ruch graniczny. Mogą z niego korzystać samochody osobowe, mikrobusy, samochody ciężarowe oraz autokary. Przejście jest obsługiwane przez Placówkę Straży

Granicznej w Krościenku.

Za przypomnienie o tej rocznicy dziękujemy czytelnikowi, długoletniemu pracownikowi przejścia granicznego w Krościenku.

oprac. paba

HOROSKOP

KRZYŻÓWKA

KUPON 678

BARAN (21.03. – 20.04.) W drugiej połowie czerwca Barany będą pełne energii, wigoru i z bardzo pozytywnym nastawieniem ruszą do konkretnego działania i realizowania swoich zamierzeń i planów. Życie osobiste i sprawy zawodowe nabiorą teraz tempa i szybkości. W pracy i sferze materialnej możesz liczyć na powodzenie, rozwój kariery, sukcesy, wysokie osiągnięcia i duże, zasłużone profity. Uwierz we własne siły i wykorzystaj swoje talenty, a rezultaty pracy będą bardzo wymierne i korzystne. Aktywności i działaniom zawodowym sprzyjać będzie dobry stan zdrowia, sympatyczny nastrój i optymistyczne myślenie.



BYK (21.04. – 20.05.) Okoliczności niestety nie będą nastrajać zbyt optymistycznie i nie będą służyć budowie pozytywnej, radosnej atmosfery. Zapowiada się bardziej wymagający i trochę trudniejszy okres. Przyjdzie Ci zmierzyć się z opornymi przeciwnościami losu, niesprzyjającymi wydarzeniami, niezadowolającymi, skomplikowanymi sytuacjami i ich rozwiązaniami, niekoniecznie zgodnymi z oczekiwaniami. To dobry moment na gruntowne porządki w planach, zamierzeniach, oczekiwaniach i aktywnościach. Skorzystaj z zaległego urlopu i wyjeżdż choć na kilka dni, aby odpocząć i naładować akumulatory.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Bliźnięta powinny być w swoim żywiole, ponieważ najbliższy czas będzie wymagał od nich aktywności i działania. Przyniesie sporo pracy, obowiązków i zajęć zawodowych i domowych. Pomimo ciepłej aury, kuszącej do wypoczynku, będziesz musiał zdecydowanie wziąć się do pracy, ponieważ masz dobry czas, żeby większą uwagę poświęcić sprawom zawodowym i karierze, nadrobić zaległości w pracy, a w interesach podpisać nowe umowy i zdobyć klientów. W sprawach osobistych, aby uniknąć przykrych sytuacji będziesz musiał zmienić swoje stanowisko i pójść na kompromis dla dobra ogółu.



RAK (22.06. – 22.07.) Raki nie powinny narzekać na brak sił i energii! Będziesz cieszyć się dobrym zdrowiem i kondycją fizyczną oraz zdecydowanie i twardo stąpać po ziemi. Nie straszne będzie pokonywanie wszelkich problemów czy przezwyciężanie trudności. Zadawające samopoczucie fizyczne, przełoży się na dobrą kondycję psychiczną i pozytywny nastrój. Będziesz pewny siebie i zadowolony ze swoich działań i osiągnięć, co przyciągnie pleć przeciwną, która na pewno doceni Twoją stanowczość i charyzmę. Życie towarzyskie nabierze barw i może obfitować w burzliwe, spontaniczne romanse!



LEW (23.07. – 22.08.) W drugiej połowie czerwca Lwom może dawać się mocno we znaki zmienność nastrojów, osłabienie, brak równowagi psychicznej oraz zmęczenie codziennymi kłopotami i problemami. W sprawach zawodowych nawet przy zwiększonych nakładach pracy, wyniki mogą wydawać się mierne i niezadowolające, a sprawy będą rozwijały się nieharmonijnie i niestabilnie. Bardziej niż zwykle potrzebna będzie Ci wytrwałość, cierpliwość, dyscyplina i silna wola. Zadbaj o kondycję psychiczną i równowagę wewnętrzną, byś mógł w trudnych chwilach zachować dystans i spokój i bez szwanku wybić z kłopotów!



PANNA (23.08. – 22.09.) Panny w najbliższych dniach nie będą mogły być stawiane za wzór zgodności i koleżeńskości! Będziesz niezgodna, kłóliwa i konfliktowa, dlatego ciężko i z dużym trudem będzie Ci przychodzić współpraca i dogadywanie się z innymi. Takie mało akceptujące i niezgodne nastawienie do innych oraz bezkompromisowość w podejściu do wielu tematów i kwestii może generować konflikty i niepotrzebne spory, a co za tym idzie znacznie utrudniać życie zawodowe i towarzyskie. Nie będzie to dobry czas na nawiązywanie współpracy, zakładanie spółek czy podpisywanie umów handlowych i prawnych.



WAGA (23.09. – 22.10.) Wagi złagodnieją, uwrażliwiają się, postanowią zapomnieć o dawnych urazach, kłótniach i porażkach i będą chciały uzdrowić swoje trudne sytuacje i konflikty w pracy, w relacjach osobistych i w środowisku rodzinnym. Teraz wszystko będziesz mógł zacząć od początku! Możesz wyzwolić się z negatywnych przekonań, poglądów i niekorzystnych wzorców zachowań. Przy postawieniu na łagodność, wrażliwość, subtelność i pokojowe nastawienie do spraw, możesz liczyć na korzystny rozwój wypadków i pozytywne rozwiązania sytuacji. Samopoczucie poprawi Ci kontakt z naturą oraz zabiegi dla zdrowia!



SKORPIO (23.10. – 21.11.) Los postanowi trochę porzepieszczać Skorpiony i nierzadko w istotnych dla nich sprawach zawodowych i kwestiach prywatnych zaskoczy je pozytywnie niejedną sympatyczną niespodzianką. Powinieneś zdać się na los, który odpowiednio pokieruje działaniami, podpowie możliwe najlepsze rozwiązania i przyciągnie przyjazne osoby. Sprzyjać Ci będą szczególnie zbliżające się okoliczności. W wielu sytuacjach może okazać się, że jesteś we właściwym czasie i na właściwym miejscu. Rozglądaj się więc uważnie wokół siebie i wykorzystuj nadarzające się okazje! Przed Tobą czas rozrywek i zabawy!



STRZELEC (22.11. – 21.12.) Strzelce swoje zainteresowania i działania skupią głównie na zadbaniu o siebie, swoje dobre samopoczucie, kondycję fizyczną, zdrowie i wygląd zewnętrzny. Zapragnięcie być młodszy, bardziej sprawny, zdrowy i urodziwy. Postawienie na diety odchudzające, oczyszczające głodówki, kosmetyczne i fryzjerskie zabiegi upiększające, relaksujące masaż ciała i ćwiczenia fizyczne. Będziesz stanowili największy odsetek wśród klientów gabinetów kosmetycznych, salonów fryzjerskich, dietetyków, masażyści, dentyści i siłowni. Mała odskocznia od codziennych problemów jest każdemu potrzebna!



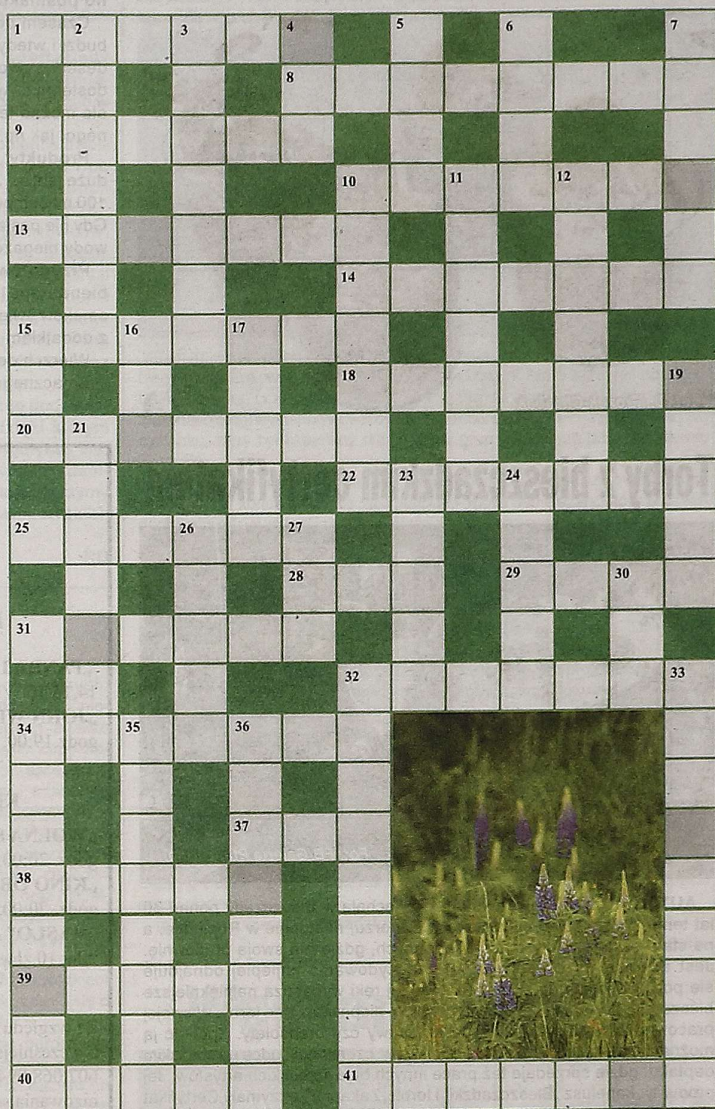
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Druga połowa czerwca może okazać się dla Koziorożców dość trudnym i niekorzystnym okresem w sprawach osobistych i uczuciowych. Możesz mieć problemy z wyrażaniem uczuć, może dokuć Ci samotność i dać się we znaki brak przyjaźnej duszy. Najbliższe dni nie będą czasem sprzyjającym namiętnym, radosnym spotkaniom miłosnym i przyjemnym randkom. Raczej zapowiada się okres ochłodzenia i wyciszenia uczuć i zakańczania trudnych, niekorzystnych relacji. Wykorzystaj ten czas na rozwiązania niesprzyjających i toksycznych znajomości. Zrób miejsce na nowe przyjaźnie i miłości!



WODNIK (21.01. – 18.02.) Wodniki jeszcze bardziej powinny postawić na swoją samodzielność i niezależność! Zaufanie, wiara we własne siły i talent poprowadzą Cię wprost do sukcesu i pomogą zrealizować plany. Pewność siebie i niezależny, oryginalny sposób myślenia i działania, pomogą Ci przezwyciężyć wszelkie trudności i pozwolą osiągnąć zamierzone efekty w pracy i cele w sferze osobistych relacji. Będziesz silny i zdeterminowany, ciężko będzie Ci się przeciwstawić. To dobry moment na budowanie autorytetu wśród współpracowników, znajomych i przyjaciół. Będziesz wieść prym i wskazywać kierunki innym!



RYBY (19.02. – 20.03.) Ryby mogą narzekać na kiepskie samopoczucie, niezbyt radosny nastrój i ogólnie gorszą koncentrację psychiczną. Może Cię dopaść chandra i poczucie niezachęcenia do aktywności. Niestety okoliczności nie będą sprzyjać poprawie humoru, dlatego musisz zadbować o niego sam. Ze względu na okres spowolnienia, a nawet stagnacji, w wielu sprawach zawodowych, osobistych i towarzyskich, możesz stracić poczucie ogólnego sensu życia oraz słuszność obranego kierunku i celowości dotychczasowych działań. Może to zaowocować fatalizmem, pesymizmem i czarnowidztwem, dlatego popracuj nad pozytywnymi afirmacjami!



POZIOMO:

1) gen., patron liceum w Lesku; 8) Mihai, właśc. M. Eminovici, 1850-89, najwybitniejszy poeta rum.; 9) ograniczona część przestrzeni, terenu; 10) nurt religijny w dobie odrodzenia, który głosił także hasła społeczne, bracia polscy; 13) uniwersalny przyrząd pomiarowy w elektryce; 14) rząd pajęczaków; 15) duża, wybujała dziewczyna; 18) urządzenie do odtwarzania przekazywanej wiadomości na podstawie odebranego sygnału; 20) żółte ptaszki w klatce; 22) diastaza, enzym powodujący rozkład wielocukrów; 25) autobus produkcji czeskiej; 28) w butelkach do picia lub na stacji kolejowej pilnuje porządku; 29) tytuł szlachecki angielskiej nadawany także za zasługi; 31) królewski patron jednej z ustrzyckich ulic; 32) ze stolicą w Quito; 34) mały kieszonkowy atlas; 37) jednostka powierzchni gruntów w Wielkiej Brytanii i USA równa 4840 jardom kwadratowym; 38) Adam (1874-1946), śpiewak operowy urodzony w Woli Sękowej pod Sanokiem; 39) czyjeś rozległe wpływy, zwłaszcza w organizacji przestępczej; 40) Stowarzyszenie Wolnego Handlu Ameryki Łacińskiej; 41) pisarz, scenarzysta, ma w Lutowskich swój obelisk.

PIONOWO:

2) od kasy odszedł z kwitkiem; 3) można go oblać bez użycia wody; 4) może być biały, topiony, z dziurkami; 5) Christian, dyktator mody; 6) gatunek gruszek; 7) wieś sąsiadująca z Leskiem; 10) miłośnicy psów; 11) służy do rozluźniania orzechów; 12) kiedyś wojskowa, prymitywna ubikacja; 15) towarzysz Falstaffa z dramatu W. Szekspira „Wesołe kumoszki z Windsoru”; 16) reprezentowała Polskę w półfinale Międzynarodowego Konkursu Eurowizji w 2008 roku; 17) miasto w Rumunii (okręg Cara-Severin); 19) nogą zamiata; 21) wynik mnożenia; 23) rożniła się po burzy; 24) wolno, tempo wykonania utworu; 26) powierzchnia kuli w matematyce; 27) pomaga na niego Alca Prim; 30) graniczna opłata; 32) szczyt 748 m n.p.m., nad Stężnicą; 33) stolica jednej z bieszczadzskich gmin; 34) przedsiębiorstwo rolno-przetwórcze z Debicy, które kiedyś funkcjonowało w Bieszczadach; 35) oblubieniec, kochanek, luby; 36) w portmonetce Polaka.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 20 czerwca 2019 r. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”. Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 677 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 678 zostaną opublikowane w „GB” nr 13/2019. W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 677 otrzymuje Pani Aleksandra Rebidas. Hasło krzyżówki nr 677 brzmiało: „FALOWA”.

Z kuchni bieszczadzkiej

Deser truskawkowy z dodatkami



Fot. B. Mrozek-Chrobak

Torby z bieszczadzkim certyfikatem



Fot. FB/Galeria Ptaszarnia

AUTOR: Roma Gąsiorowska - przyjechała w Bieszczady ponad 30 lat temu. Początkowo mieszkała w Zagórz, następnie w Ropience, a na stałe osiadła w Uhercach Mineralnych, gdzie ma swoją pracownię. Jest artystką wszechstronną, ale zdecydowanie najlepiej odnajduje się podczas pracy ze skórą. To spod jej ręki wychodzą najpiękniejsze bieszczadzkie kapelusze oraz oryginalne, niepowtarzalne torby. W swojej pracowni robi też oryginalne paski, sakwy czy bransolety. Spotkać ją można w cafe-galerii Ptaszarnia czyli w tzw. czerwonej budce na solińskim deptaku, gdzie sprzedaje też prace innych bieszczadzkich artystów. Jej produkty: kapelusz „Bieszczadzki” i torba „Zakapior” otrzymały Certyfikat „Bieszczadzki Produkt Lokalny Made in Bieszczady”.

Ltc

Na pyszny deser truskawkowy warto się skusić, kiedy brak nam sił i potrzebujemy ożywienia np. do prac w ogrodzie. Na pewno posmakuje wszystkim domownikom.

Czasem potrzebujemy czegoś co nas pobudzi i wtedy zdecydowanie sprawdzają się desery z owoców. Najlepiej gdy zrobimy je z dostępnych w naszych ogrodach składników, ale można też czasem dodać coś egzotycznego, jak np. awokado lub banany.

Produkty: 200 g truskawek, 1 awokado, 1 duże jabłko, 3 banany, 3 łyżki soku z cytryny, 100 ml domowego soku z malin lub winogron. Gdy nie posiadamy możemy zastąpić: 100 ml wody niegazowanej plus 3 łyżki miodu.

Przygotowanie: Składniki miksujemy mini blenderem lub w mikserze. Do złamania smaków świetnie sprawdza się bita śmietana z dodatkiem 2 łyżeczek kakao.

Wierzch deseru dekorujemy wg. uznania. Smacznego!

B. Ch-M.



KINO „ORZEŁ”

Ustrzyki Dolne

„PANDA I BANDA” 3D dubbing - 14,15,16. VI., godz. 18:00, bilet 17,00 zł
„JOHN WICK 3” - 21,22,23. VI., godz. 19:00, bilet 15,00 zł

KINO „KOŃKRET”

„WOLNA SOBOTA” - 15, 22. VI., godz. 20:00, bilet 10,00 zł
„KINO OBJAZDOWE” - 18, 25. VI., godz. 20:00, bilet 10,00 zł
„HASŁO” - 21, 27. VI., godz. 20:00, bilet 10 zł

Ze względu na małą ilość miejsc prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094). Istnieje możliwość zorganizowania seansu (poza repertuarem) dla grupy min. 5 os.

Lecznicze właściwości babki



Fot. Pixabay

Babka lancetowata zwana jest także babką wąskolistną lub języczkami polnymi. Od wieków stosowana jest w medycynie ludowej. Nalewka jest bardzo dobra na zapalenie gardła.

Zielarki znają jej walory i chętnie stosowały jako środek przeciwbakteryjny, przeciwpalny, w leczeniu chrypki, suchego, przewlekłego kaszlu, jak również w leczeniu nieżył przewodu pokarmowego oraz dróg moczowych. W średniowieczu okłady z liści babki pomagały na złamanie i opuchlizny oraz jako antidotum na miłosne oczarowanie.

Babka lancetowata rośnie diko na nizinach oraz w dolnych partiach gór. Masowo zasiedla łąki, pastwiska oraz trawniki. Jej wąskie, zastrzone liście z długim ogonkiem, tworzą przyziemną różyczkę. Pokryte są prostymi włoskami i osiągają 50-100 mm długości. Niepozorne kwiaty skupione są w kłosowatym kwiatostanie. Surowcem leczniczym są liście lub cała roślina. Rzadziej stosuje się korzeń lub nasiona. Liście zawierają flawonoidy, garbniki, kwasy organiczne, substancje śluzowe, pektyny, jak również sole mineralne.

Roślina wykazuje właściwości antybiotyczne, zwiększa krzepliwość krwi, działa ściągająco, oczyszcza krew, płuca i żołądek, zmniejsza przekrwienie błon śluzowych oraz nadmierną przepuszczalność włosowatych naczyń krwionośnych, działa również rozkurczowo na mięśnie gładkie górnych dróg oddechowych oraz wykrztuśnie i moczopędnie. Działa przeciwpalnie w jamie ustnej, gardle i przewodzie pokarmowym. Przyspiesza gojenie ran, oparzeń. Wspomaga regenerację naskórka, jak również stosowana jest na wysypki i wrzody. Stosuje się ją w leczeniu reumatyzmu płuc i astmy, a

także w zewnętrznym leczeniu skóry, ze względu na działanie przeciwpalne i ściągające. Z liści babki przyrządza się napary pomocne w niezbyt jamy ustnej, przewodu pokarmowego i oddechowego, w owrzodzeniach żołądka, zatruciach bakteryjnych, także biegunkach - głównie u dzieci. Świeże rozrute liście babki pomagają przy pęknięciach, nacięciach, uzdleniach przez osy, przy pogryzieniach lub ukąszeniach węży.

Z babki lancetowatej przygotowuje się napary, odvary, syropy oraz ekstrakty. Sok z babki lancetowatej dodawany jest do cukierków przeciwpaszkowych. Młode liście babki są jadalne, a robi się z nich sałatki lub gotuje jak kapustę. Oprócz walorów smakowych takich sałatek, stanowią one solidną dawkę witamin. Dojrzałe nasiona zawierają dużo tłuszczu i białka, dzięki czemu mogą być stosowane jako doskonały dodatek do pokarmu dla ptaków hodowlanych.

Nalewka - młode, dorodne liście tnijemy na drobniutkie kawałki i zalewamy 40% alkoholem. Po kilku tygodniach odciedamy i przelewamy do butelki. Nalewka ma ciemnobrązowy kolor. Dla słodkości i wzmocnienia działania można do niej dodać nieco miodu. Pomaga przy stanach zapalnych gardła, przeziębieniach, katarze będącym skutkiem infekcji wirusowej, kaszlu, astmie i zapaleniu oskrzeli. Wzmocnia naczynia krwionośne, poprawia krzepliwość krwi. Przyjmuje się ją w ilości 1-3 łyżeczek dziennie, w razie potrzeby. Nie podawać dzieciom.

oprac. paba (źródło: czytelniamedyczna.pl FB/kociółekwiedźmy)

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdą środę w godz. od 9.00 do 14.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek w godz. od 9.00 do 13.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00

wtorek - piątek od 7.30 do 15.30

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

10 - 16 czerwca NAROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki D.

17 - 23 czerwca POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki D.

24 czerwca - 30 czerwca EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki D.

1 - 7 lipca ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00

oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pi. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Lukasiewiczowska Olimpiada

Ropienka na podium



FOT. SP ROPIENKA

Reprezentacja Szkoły Podstawowej w Ropience brała udział w sportowych zmaganiach podczas XXXII Spartakiady Szkół im. I. Łukasiewicza. Nasi uczniowie, po zaciętej rywalizacji, stanęli na podium, zajmując III miejsce.

Impreza corocznie organizowana jest w jednej z ośmiu szkół

noszących imię twórcy lampy naftowej, a są to szkoły: w Czarnej, Humniskach, Jodłowie, Pakoszówce, Strachocinie, Drwinie, Cieszacinie Wielkim i oczywiście Szkoła Podstawowa w Ropience. Tegoroczna spartakiada odbyła się w Cieszacinie Wielkim.

Patronem i sponsorem imprezy

jest Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego, a główną nagrodą jest Puchar Prezesa SIITPNIg. W organizacji spotkania Stowarzyszenie wspiera PGNiG oddział w Sanoku.

Na zakończenie spartakiady wszystkie szkoły otrzymują jednokolorowe nagrody, a Puchar zostaje w zwycięskiej szkole.

Dużyna z SP w Ropience dzielnie walczyła o każdy punkt i po rozegraniu ośmiu konkurencji zajęła III miejsce. Wielkie gratulacje dla naszych sportowców: Amelii Janiec, Julii Dudy, Martyny Zdziebko, Julii Lubińskiej, Gabrysi Sidor, Malwiny Jasiewicz, Kamili Kurzei, Przemka Jacha, Tomka Rabki, Maćka Śmierciaka, Alana Rębisza, Karola Kardasza oraz Bartka i Miłosza Brelika.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, dzięki którym możemy corocznie spotykać się, bawić, integrować oraz być dumnym z tego, że wspólnie tworzymy „Rodzinę Łukasiewiczowskich Szkół”.

RD

SZKOLNY DZIEŃ PROFILAKTYKI

Początek czerwca w Szkole Podstawowej w Wojtkowej upłynął pod znakiem działań profilaktycznych. Odbyła się IV Rejonowa Olimpiada Zdrowia, Powiatowy Głos Profilaktyki oraz warsztaty edukacyjne z Fundacją Towarzystwa Przyjaciół Szalonego Wózkówicza z Warszawy.



FOT. SP WOJTKOWA

4 czerwca w Szkole Podstawowej w Wojtkowej odbyły się trzy imprezy: IV Rejonowa Olimpiada Zdrowia przygotowana przez Szkolne Koło PCK pod opieką Katarzyny Kaszany, Powiatowy Głos Profilaktyki poprowadzony przez policjantów z KPP w Ustrzykach Dolnych oraz warsztaty edukacyjne „Kaleka czy COOL-awy?” z Fundacją Towarzystwa Przyjaciół Szalonego Wózkówicza z Warszawy. Odbyło się także podsumowanie rozgrywek sportowych dla najmłodszych – turnieju tenisa stołowego dla klas I-III, organizowanego przez Anetę Chmielewską, opiekunkę Samorządu Uczniowskiego.

Szkolny Dzień Profilaktyki rozpoczął się uroczystym apelem przygotowanym przez SK PCK na temat Światowego Dnia Zdrowia 2019 oraz przywitaniem przybyłych gości: Katarzyny Wnuk – Kierowniczki Wydziału Spraw Społecznych Gminy Ustrzyki Dolne, Aleksandry Wołoszyn-Kociuby – Podkomisarz KPP w Ustrzykach Dolnych, Dariusza Szeligi – młodszego aspiranta KPP w Ustrzykach Dolnych, którzy poprowadzili Powiatowy Głos Profilaktyki, Anny Sydoruk, kierowniczki OR PCK w Ustrzykach Dolnych oraz Renaty Kaszyckiej z PSSE w Ustrzykach Dolnych, które poprowadziły IV Rejonową Olimpiadę Zdrowia, Marka Sołtysa i Karola Brzegowego

wraz z pieskiem Spajkiem z Fundacji Przyjaciół Szalonego Wózkówicza oraz Marcelo Kucy, Prezesa Podkarpackiego Oddziału Rejonowego w Ustrzykach Dolnych. SK PCK przywitało także przybyłe do nas reprezentacje: Szkoły Podstawowej z Ropienki, SP z Czarnej oraz SP nr 2 NSS z Ustrzyk Dolnych.

Działania były podzielone na 3 etapy. Pierwszym była IV Rejonowa Olimpiada Zdrowia, w której uczestniczyli reprezentanci 4 szkół z naszego rejonu. Musieli zmierzyć się z testem wiedzy z zakresu zdrowego stylu życia, a także z częścią praktyczną z pierwszej pomocy przedmedycznej. Walka była bardzo zacięta, ale jak zawsze przebiegała w bardzo radosnej i przyjaznej atmosferze.

W klasyfikacji końcowej I miejsce zajęli gospodarze SP w Wojtkowej, II miejsce SP nr 2 NSS z Ustrzyk Dolnych, III miejsce SP z Ropienki, a IV SP z Czarnej. Grand Prix i indywidualnie tytuł najlepszego uczestnika części praktycznej z pierwszej pomocy wywalczyła Karolina Tomkiewicz z SP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych.

Równolegle trwały warsztaty z edukacji włączającej. Dzieci i młodzież uczestniczyła w projekcie bazowym „Kaleka czy COOL-awy” nagrodzonym Europejską Nagrodą Obywatelską. Uczniowie poznawali

świat osób niepełnosprawnych: niewidomych, niedowidzących, niesłyszących i niemówiących, a także osób głucho-niewidomych. Zapoznawali się z alternatywnymi sposobami porozumiewania się – alfabetem Braille’a, językiem migowym, alfabetem Lorma. Uczniowie zapoznali się także z niepełnosprawnościami rzadkimi i intelektualnymi, stereotypami stygmatyzującymi oraz niepełnosprawnościami ruchowymi – w tym współpracą z psami asystującymi. Chętni mieli możliwość spróbowania swoich sił w jeździe wózkami inwalidzkimi oraz w poruszaniu się o lasce dla niewidomych.

Zajęcia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, a pieszek asystujący Spajki, skradł serca wszystkich uczestników – zarówno dorosłych jak i dzieci i młodzieży.

Serca wszystkich uczniów podbili przedstawiciele Policji. Podkomisarz Aleksandra oraz mł. asp. Dariusz poprowadzili profilaktyczne działania „Powiatowy Głos Profilaktyki”. Podczas spotkań z dziećmi i młodzieżą rozmawiali o szeroko pojętym bezpieczeństwie, w tym o bezpieczeństwie podczas zbliżających się wakacji. Przekazali dzieciom odłaski ufundowane przez WORD w Krośnie, broszury informacyjne w ramach realizowanego programu „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą”, a najmłodszym dzieciom cudowne pluszaki.

Pięknym podsumowaniem Szkolnego Dnia Profilaktyki i zakończeniem działań było wspólne muzykowanie – gra na gitarach mł. asp. Dariusza Szeligi wraz z młodzieżą i Marcinem Kamińskim.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji Szkolnego Dnia Profilaktyki. Serdeczne podziękowanie składają na ręce dr Andrzeja Trzeciakowskiego, który sfinansował zakup nagród dla dzieci i młodzieży biorących udział w Olimpiadzie. Podziękowania kierowane są też do wspaniałych gości za niezapomniane wrażenia podczas warsztatów, wspaniałe i przydatne wiadomości, a uczestnikom IV Rejonowej Olimpiady Zdrowia i tenisistom stołowemu z klas I-III gratulujemy raz jeszcze wspaniałych wyników.

KK

Biathlon dla każdego

Prawie 300 zawodników wzięło udział w zawodach sportowych „Biathlon dla każdego”, które odbyły się w Dzień Dziecka na trasach na Żukowie. W imprezie uczestniczyły całe rodziny, a najmłodszy zawodnicy mieli po kilka lat.



fot. A. Górski

Tym razem się udało – słoneczna, piękna pogoda sprawiła, że 1 czerwca trasy biegowe na Żukowie zapelnili się całymi rodzinami, które aktywnie spędzają Dzień Dziecka, uczestnicząc w zawodach z cyklu „Biathlon dla każdego”. W zawodach mógł wystartować każdy, kto tylko czuł się na siłach do przemierzenia dystansu, który był określany dla każdej z grup wiekowych przez regulamin zawodów.

Impreza była naprawdę udana, mogliśmy spędzić aktywnie dzień na świeżym powietrzu i w końcu udało się też i pogoda – mówi pan Cezary, który w zawodach wzięł udział ze swoją córką. – Może trzeba teraz pomyśleć o utworzeniu w Ustrzykach profesjonalnej strzelnicy dla biathlonistów, bo dzisiaj frekwencja pokazuje, że jest to sport, który wyciąga ludzi z domu.

„Biathlon dla każdego” jest imprezą sportowo-społeczną, skierowaną do wszystkich grup wiekowych i całego społeczeństwa, co pokazały zawody na Żukowie. W zawodach, które były rozgrywane na trasach im. Stanisława Nahajowskiego, wzięło udział blisko 300 osób – nie tylko mieszkańców gminy Ustrzyki Dolne, ale z całego Podkarpacia. Zawodnicy – nie profesjonalści, musieli wykazać się nie tylko kondycją fizyczną podczas biegów, ale też i celnym okiem, podczas strzelania z karabinków laserowych.

Pierwsze miejsca w zawodach, w poszczególnych kategoriach wiekowych, zdobywali: Dagmara Podkalicka - P-Dz, Filip Szczurek - P-Ch, Jagoda Michalak - K1, Kacper Gwiazda - M1, Zuzanna Zajac - K2, Sebastian Grabowski - M2, Faustyna Pemal - K3, Kasjan Turek - M3, Agnieszka Dąbrowska - K OPEN, Fabian Kisieliewicz - M - OPEN.

Organizatorzy zadbali też o to, aby w trakcie zawodów nie zabrakło innych atrakcji. Swoje stoisko edukacyjne jak zwykle przygotowało Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne. Było też malowanie twarzy dla najmłodszych oraz kiełbaski z grilla i słodkości.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)

paba

Wędkarski piknik



FOT. TEOFIL USZAK

Zarząd Koła PZW „Strwiąż” zorganizował dla dzieci członków Koła Piknik Wędkarski z okazji Dnia Dziecka. Impreza odbyła się 1 czerwca w Polańcu, w ośrodku PGE „Patelnia”.

Piknik otworzył prezes Ireneusz Koselski, zapoznając wszystkich z programem jaki został przygotowany na ten dzień. Donośnym okrzykiem „hura” dzieci przyjęły wiadomość, że oprócz tradycyjnego wędkowania, w tym dniu czeka na nich jeszcze pływanie statkiem po jeziorze Solińskim. Jak się później okazało każdy z nich mógł dodatkowo, choć przez chwilę, poczuć się kapitanem i sterownikiem jednostki pływającej „Komandor-2” której kapitanem jest Henryk Tkacz.

Wędkowanie było pierwszym punktem programu. Spora grupa dzieci miała okazję po raz pierwszy w życiu wędkować i złowić swoją pierwszą rybę. Bardzo wyraźnie widać było, że z tego dnia zostaną niezapomniane wrażenia u dzieci i ich opiekunów, którzy aktywnie wspierali swoje pociechy. Ryby zachęcane były zanętami, które ufundował Okręg PZ W Krosno. W tym dniu nie było ani wygranych ani przegranych. Wszystkie dzieci otrzymały okolicznościowe medale, dyplomy oraz drobne rekwiizyty z logo Koła PZW „Strwiąż”. Wędkowano również na brzegu. Każde dziecko miało szansę wyłowić „słodką” reklamówkę, tu również przegranych nie było. Kiełbaski przygotowane na grillu, wspólne bieganie dzieci oraz rozdane balony, to dodatkowe atrakcje wędkarskiego pikniku Koła PZW „Strwiąż”.

Pod koniec pikniku dzieci oraz ich opiekunowie dopytywali się, czy w przyszłym roku też będzie zorganizowane tego typu impreza. Musiał się wszystkim ten wędkarski piknik bardzo podobać.

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)

TU

WYMARZONY KONIEC SEZONU

1 czerwca w Jarosławiu w gronie 70 najmłodszych dzieci odbyły się Mistrzostwa Podkarpacia Skrzatów w tenisie stołowym. Gościem specjalnym zawodów był Leszek Kucharski, żywa legenda tenisa stołowego.



foto. UKS Krzemień

W grach indywidualnych w gronie 35 chłopców pierwsze miejsce zajął zawodnik UKS „Krzemień” Ustrzyki Dolne – Szymon Kozak, drugie miejsce natomiast kolega klubowy – Gracjan Dębski, trzecie miejsca zajęli Szymon Ciborowski – UKS KEPA Dębica i Jakub Hubka – LZS Kąkolówka. W kategorii dziewczynek, których również było 35, zwyciężyła Lena GAC – UKS OLIMP Łęki Dukielskie, drugie miejsce wywalczyła Aleksandra Makar – MLKS Nurt Przemyski, trzecie miejsca zajęły Anna Rogala – LKS JAR Kielnarowa i Amelia Kramek – UKS GIM-TIM 5 Stalowa Wola.

Jedyną naszą zawodniczką Martyna Zdziebko zajęła 13 miejsce. W tym dniu rozegrane zostały również gry podwójne chłopców i dziewczyn. W grupie chłopców zwyciężyli nasi mistrzowie Szymon Kozak – Gracjan Dębski, drugie miejsce wywalczyli Jakub Hubka – Mateusz Bober, trzecie miejsca zajęli Bartosz Stańko – Przemysław Przybysz i Tymon Kielar – Jakub Jucha. W grupie dziewczynek zwyciężyły Aleksandra Makar – Amelia Kramek, drugie miejsce wywalczyły Julia Wrotniak – Anna Rogala, natomiast trzecie miejsce zajęła nasza zawodniczka Martyna Zdziebko – Zuzanna Hubkiewicz i Zuzanna Stec – Lena Gac.

Na imprezę mistrzowską do Jarosławia został zaproszony Leszek Kucharski, żywa legenda polskiego tenisa stołowego, wicemistrz świata i olimpijczyk, który wręczał najlepszym zawodnikom turnieju medale i puchary jak również rozdawał autografy młodym adeptom tej dyscypliny sportu. Gratulacje po raz kolejny dla naszych zdolnych, utalentowanych, zdyscyplinowanych i młodzieńskich sportowców, którzy godnie reprezentują Ustrzyki Dolne i klub, w którym trenują na terenie województwa podkarpackiego. Może kiedyś, pójdą w ślady starszego klubowego kolegi Jakuba Chmielowskiego i będą to czynić na ternie całego kraju, czego im z całego serca życzymy.

Z.CH.

Przesyłamy podziękowania w imieniu Prezes klubu oraz zawodników oficjalnemu sponsorowi Spółce LINTER ENERGIA z Wodzisławia Śląskiego na ręce Prezesa Kamila Jamrozego i Arkadiuszowi Kucowi – Restauracja Huculska i Niedźwiadek oraz Bogusławowi Pleskaczowi z EKO-KARPATY za wsparcie finansowe i logistyczne, które pozwoli na rozwój tenisa stołowego w Ustrzykach Dolnych oraz utalentowanemu Jakubowi i jego młodszemu kolegom na godne reprezentowanie swojego klubu w rozgrywkach indywidualnych w województwie Podkarpackim jak również na turniejach w całej Polsce.

Komentarz

W związku z artykułem z 17.05.2019 roku, pt. „Wilki”, Rada Powiatowa Podkarpackiej Izby Rolniczej w Ustrzykach Dolnych chce umieścić komentarz do ww. artykułu.

Czy okiem przyrodnika?

Pan Koska – z wykształcenia geolog proponuje, dla dobrego samopoczucia wilka, mieszkańcom Bieszczad przeniesienie się do miasta. Pominąwszy arogancję, która cechuje aktywistów ekologicznych, z lekką pomijając bądź bagatelizując fakty.

Ilość psów zagryzionych w obejściach mieszkańców wzrasta w postępie geometrycznym – i co z tego, że są to psy nierasowe, za które nie ma odszkodowania?

Te psy są takimi samymi domownikami jak psy rasowe.

Ataki na zwierzęta hodowlane (owce, konie bydlę) rozlewają się na tereny nawet odległe od Bieszczad.

Po kolei: Bandrów, Michniowiec, Chmiel, Polana, Lutowska, Jasień. Ostatni przykład z okolic Strzyżowa poraża – dwa ataki, łącznie 24 zagryzione owce.

Niełękliwe wilki w Kraczkowej koło Łańcuta.

Być może P. Koska realizuje swoje poczucie misji, ale dlaczego kosztem bytu obywateli, którym Państwo konstytucyjne gwarantuje bezpieczeństwo?

Obecna ochrona gatunkowa wilka przy niezagrażonej, rozwijającej się populacji budzi nasze rozgoryczenie.

I już na koniec, to właśnie ci, tak pogardzani w felietonie myśliwi, służą merytoryczną wiedzą i praktyką gdy trzeba wyeliminować osobniki atakujące zwierzęta hodowlane. Nikt inny nie umie i nie może tego zrobić.

Rada Powiatu Bieszczadzkiego Podkarpackiej Izby Rolniczej

Przyroda na wyciągnięcie ręki

W Terenowej Stacji Edukacji Ekologicznej BdPN w Wołosatem odbyło się otwarcie ogrodu edukacyjnego, wraz z jego „premierowym” zwiedzaniem. W programie otwarcia ogrodu znalazły się również różne konkursy przyrodnicze z nagrodami oraz zajęcia warsztatowe z wykorzystaniem różnych zmysłów, w tym z użyciem tyflografik. Wydarzenie było zrealizowane z udziałem nauczycieli słowackich i polskich w ramach mikroprojektu polsko-słowackiego pn.: „Przyroda w sąsiedztwie – polsko-słowacka współpraca przygranicznych parków narodowych w zakresie edukacji, promocji i ochrony przyrody Karpat Wschodnich”.

Nowy ogród edukacyjny ma spełniać przede wszystkim funkcje edukacyjne, umożliwiając poznanie charakterystycznych dla bieszczadzkiej siedlisk roślin, z wykorzystaniem różnych zmysłów – wzroku, zapachu, smaku, dotyku i słuchu. Obejrzymy tu zarówno gatunki typowe dla siedlisk naturalnych (jak leśne i poloninowe), czy półnaturalnych (łąkowe i pastwiskowe), a także gatunki sadzone przez dawnych mieszkańców jako rośliny ozdobne i użytkowe. W ogrodzie znajdują się ponadto typowe skały



Fot. G.Holly (BdPN)

budujące flisz karpaci oraz pomoce dydaktyczne pozwalające rozpoznawać gatunki drzew z dendrofonem, który poprzez wydobywanie dźwięków z dojrzałych pod względem akustycznym gatunków uczy jednocześnie rozpoznawania po układzie słojów i kolorze drewna. Znajduje się również tablica z rozpiętością skrzydeł różnych gatunków ptaków oraz obracane kostki z gatunkami zwierząt i ich tropami. Ogródek z każdym miesiącem będzie coraz ładniejszy, kiedy będą zakwitły nowe rośliny. Jest on przystosowany dla osób niepełnosprawnych, dzięki czemu będą mogli poznać rośliny wy-

stępujące w wyższych położeniach poloninowych, niedostępnych do zwiedzania na wózkach. Na stronie internetowej BdPN przekazywany jest przez kamerę najładniejszy aspekt w danym czasie. Otwarcie ogrodu edukacyjnego było ostatnim działaniem realizowanego od maja 2018 r. mikroprojektu polsko-słowackiego, który współfinansowany był przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A-PL-SK 2014-2020.

BdPN

Warsztaty kulinarne „Słodkie, Słone, Kwaśne”

-Wreszcie mogę się pobrudzić – mówili z uśmiechem dzieciaki uczestniczące w warsztatach kulinarnych „Słodkie, słone, kwaśne”, które są prowadzone w SP nr 2 NSS. Tym razem najmłodsi uczyli się robić tradycyjne bieszczadzkie danie – proziaki.



foto. T. Uszak

- Pomysł prowadzenia warsztatów kulinarnych narodził się z wielkiej pasji do gotowania – mówi nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 2 NSS Anna Wojtasik, która wraz z Ewą Tomczak i Agatą Stebnicką prowadzi zajęcia z uczniami. - A zabawa w gotowanie z dziećmi, to połączenie pracy i pasji. Poprzez takie zajęcia kulinarne można właśnie zaszczepić w dzieciach miłość do gotowania.

Zajęcia w szkole prowadzone są już drugi rok. Dofinansowanie na realizację warsztatów pochodzi z programu Inicjatywa Lokalna Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, a projekt złożyło Stowarzyszenie Przyjaciół Ustrzyckiej Dwojki.

Obecnie zajęcia kulinarne można się w dwóch grupach, a tematem ostatnich warsztatów były proziaki – trady-

cyjne, szpinakowe - z serem żółtym, suszonymi pomidorami i słodkie z dodatkiem maki kokosowej.

Młodzi adepci sztuki kulinarnej docenili smak tradycyjnej kuchni bieszczadzkiej. Dzieci z radością same wyrabiały ciasto i cieszyły się, że w końcu mogą się legalnie pobrudzić. Wiele z nich przyznało, że nie lubi szpinaku - Ale tu jest normalny, a proziaki są pyszne – mówili. Pewnie niedługo mama po powrocie swoich pociech do domu musiała wyciągać stolnicę i robić proziaki.

Nauczycielki prowadzące zajęcia dodają, że każde warsztaty to dla nich kolejne wyzwanie, smaczne doświadczenie i radość w oczach każdego dziecka. - Gotowanie z dziećmi to prawdziwa lekcja cierpliwości. Niestety trzeba przymknąć oko na bałagan oraz brak perfekcjonizmu w wykonywanych czynnościach, mieć czas i ciekawe pomysły. Wspólna obecność w kuchni to znakomita okazja, by kształtować w najmłodszych zdolności motoryczne, sensoryczne, współdziałanie, kreatywność i rodzinne relacje – radzą rodzicom panie opiekunki

(galeria na www.bieszczadzka24.pl)
oprac. paba

Bajkowe poduszki na Dzień Dziecka

Kilkanaście pięknych, ręcznie robionych poduszek z postaciami z bajek trafiło do najmłodszych pacjentów ustrzyckiej szpitala. Taki prezent przebywającym na oddziale dziecięcym dzieciom zrobił uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ustrzykach Dolnych.

Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ustrzykach Dolnych znani są ze swoich pięknych prac, które wykonują podczas pobytu w placówce. Co roku mieszkańcy Bieszczadów właśnie u nich kupują świąteczne stroiki wielkanocne czy bożonarodzeniowe.

Tym razem uczestnicy WTZ uszyli piękne kolorowe poduszki z postaciami z bajek, które w poniedziałek 3 czerwca obścisnęli zanieśli do SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych. Poduszeczki trafiły na



foto. Zdzisław Molodnyński

oddział dziecięcy, do przebywających tam najmłodszych pacjentów.

Wraz z uczestnikami ustrzyc-

kich WTZ wszystkim dzieciom życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

paba

Dzień Mamy w UDK



W czwartek 23 maja w Ustrzyckim Domu Kultury odbył się uroczysty koncert z okazji Dnia Mamy zorganizowany przez Klub Seniora Sami Swoi i Zespół Echo Ustrzyk wspólnie ze Stowarzyszeniem Homo homini, burmistrzem Ustrzyk Dolnych Bartoszem Romowiczem, UDK oraz PIMBP im. prof. Eugeniusza Wanieka w Ustrzykach Dolnych - filia w Brzegach Dolnych.

W koncercie wystąpiły zespoły wokalne Echo Ustrzyk, Ropień-

czanie, Oratyk, Zespół Bandrów Narodowy, Krzysztof i Teodor i Przejściółki oraz dziecięcy i młodzieżowy zespół taneczny Bandanki pod kierunkiem pani Beaty Maciolek. Gościnnie wystąpili Małgorzata i Seweryn Gajdowie z Olszany, którzy święcą triumfy w Polsce i za granicą.

Konferansjerkę prowadził dyrektor UDK Wojciech Szott. Swoją wkład w przygotowanie imprezy mają również ustrzyckie sklepy

- Tadeusz Wojtaszek i SHU Halić, Sklep Dobry Wybór Zbigniew Maślak, Sklep Owoce - Warzywa Sebastian Gzowski, Firma Handlowo-Usługowa KRYSPOL, PEXJAN Jan Szczyński, Żaneta Osiadacz, Masarnia Zygmunt oraz Fundacja Brama Karpat z Sanoka. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim za pomoc w organizacji tak pięknego święta jakim jest Dzień Matki.

Sylwia Karabanowska
i Wiesław Turzański



Informacja

Działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 ze zm.), informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Górna 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 14.06.2019 r. do dnia 05.07.2019 r. nieruchomości przeznaczonych do:

I. Sprzedaży w trybie bezprzetargowym – działka nr ew.: 124/9 o pow. 0,0032 ha, położona w m. Czarna Górna.

II. Użyczenia: część działki nr ew.: 142/1 o pow. 0,0500 ha w m. Czarna Górna, na czas oznaczony – 6 lat z nowym użytkownikiem.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, o których mowa w pkt I

na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 26.07.2019 r. Wniosek o nabycie nieruchomości

powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej (pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09

Wójt Gminy Czarna
Bogusław Kochanowicz



Ogłoszenie

GNP.6845.51.2019

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1b i ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2018 roku poz. 2204 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 pkt. 3 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 i na stronie internetowej www.ustrzyki-dolne.pl w zakładce BIP w dniach od 14 czerwca 2019 r. do 08 lipca 2019 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na

tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie bezprzetargowej:

Część działki nr 2771/1 o powierzchni 96m² położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Rynek na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej od 15 lipca 2019 r. na czas nieokreślony.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

OGŁOSZENIA
DROBNE

OGŁOSZENIA
DROBNE

OGŁOSZENIA
DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505-529-328

* Kupię dom drewniany. Rozważę każdą propozycję. Telefon kontaktowy: 570 355 664

* Wydzierżawię teren pod usługi związane z obsługą turystów w miejscowości Dwernik. Food track, ogródek piwny, inne propozycje. Kontakt 13 461 08 88.



Ogłoszenie

Na podstawie art. 28 oraz art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 ze zm.) oraz § 3 ust. 1i § 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r. poz. 1490)

Wójt Gminy Czarna ogłasza I przetarg
ustny nieograniczony:

1) na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej nr ew.: 859 o powierzchni 0,0739 ha położonej w miejscowości Czarna Górna, dla której Sąd Rejonowy w Lesku, VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą nr KS2E/00020545/2. Oznaczenie działki w ewidencji gruntów: RIVb-0,0739 ha. Działka ma pośredni dostęp do drogi wojewódzkiej nr ew.: 591 po gruncie dróg gminnych wewnętrznych. Kształt działki zbliżony do prostokąta. Przeznaczenie nieruchomości wg Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Czarna stanowi jako tereny wyznaczone do opracowania MPZP, strefa rozwoju osadnictwa oraz osadnictwo historyczne.

Cena wywoławcza: 17 000,00 zł (słownie: siedemnaście tysięcy złotych 00/100).

Wadium: 1 700,00 zł (słownie: jeden tysiąc siedemset złotych 00/100).

Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

2) na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej nr ew.: 860 o powierzchni 0,0826 ha położonej w miejscowości Czarna Górna, dla której Sąd Rejonowy w Lesku, VII Zamięscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych prowadzi księgę wieczystą nr KS2E/00020545/2. Oznaczenie działki w ewidencji gruntów: RIVb-0,0739 ha. Działka ma pośredni dostęp do drogi wojewódzkiej nr ew.: 591 po gruncie dróg gminnych wewnętrznych. Kształt działki zbliżony do prostokąta. Przeznaczenie nieruchomości wg Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Czarna stanowi jako strefa rozwoju osadnictwa oraz osadnictwo historyczne.

Cena wywoławcza: 19 000,00 zł (słownie: dziewiętnaście tysięcy złotych 00/100).

Wadium: 1 900,00 zł (słownie: jeden tysiąc dziewięćset złotych 00/100).

Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.07.2019 r. w Urzędzie Gminy Czarna, Czarna Górna 74, pokój nr 3 (parter), w kolejności odpowiednio:

- działka nr 859 – godz. 10.30,

- działka nr 860 – godz. 11.00.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy Czarna, opublikowane na stronie internetowej www.czarna.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej – www.czarnagorna.biuletyn.net Szczegółowe informacje dotyczące w/w nieruchomości można również uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej, Czarna Górna 74, 38 – 710 Czarna, nr tel. 13 461 90 09, wew. 39, pokój nr 5.

Wójt Gminy Czarna
Bogusław Kochanowicz

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S.A. Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

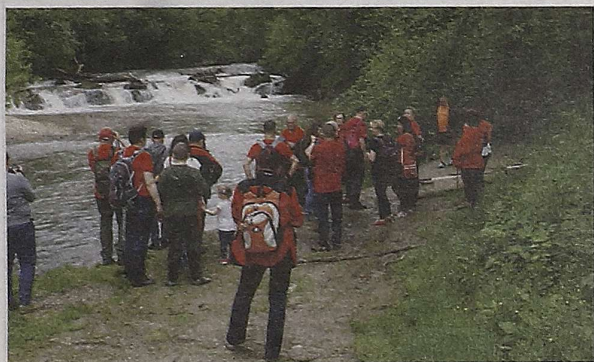
Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu



Majówka Przewodnicka

Zarząd Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty” w Sanoku zorganizował przewodnicką majówkę. Spotkanie w założeniu adresowane było do wszystkich przewodników, a także ich rodzin. Przez cały dzień ponad 50 uczestników majówki (od Jasiła po Wetlinę) bawiło się i poznawało Uherce i najbliższe otoczenie tej miejscowości. Do organizacji imprezy włączyli się: Bieszczadzkie Drzewiny Rowerowe i Bieszczadzka Szkoła Rzemiosła, Parafia w Uhercach oraz Urząd Gminy w Olszanie.



Dzięki uprzejmości Magdy i Janusza Demkowiczów przewodnicy przejechali się drzewnymi rowerowymi na trasie z Uheriec do Jankowca. Magda i Janusz zaprosili też na zajęcia do Bieszczadzkiej Szkoły Rzemiosła. Tam uczestnicy spotkania mieli okazję do zapoznania się z ginącymi zawodami oraz do wzięcia udziału w warsztatach. Było więc lepienie glinianych naczyń, nauka kaligrafii, pieczenie proziaków.

Z pasją i swadą o historii Uheriec opowiadał w trakcie spaceru Wojtek Orłowski. Na trasie wędrowki po Uhercach znalazły się między innymi: pomnik przyrody „Wodospad na Olszance”, cmentarz z I wojny światowej, pozostałości w ruinie dwór Herburtów oraz kościół barokowy z XVIII wieku. Ponadto uczestnicy majówki zwiedzili i spotkali się z właścicielem zabytkowego spichlerza dworskiego, a w szkole mieli możliwość obejrzenia makiet dworu w Uhercach w różnych okresach jego funkcjonowania.

Majówka zakończyła się przewodnickim ogniskiem z tradycyjną pieczoną kielbaską przy akompaniamentem piosenek śpiewanych przez znanego bieszczadzkiego barda, przewodnika, Piotra Rogalę.

Mimo uporczywych deszczów padających w maju, w sobotę w południe otworzyło się „okienko pogodowe”, które pozwoliło organizatorom zrealizować cały założony program spotkania. Zachęceni udaną imprezą SPT Karpaty planuje kolejne spotkanie, być może jesienią w okolicach Sanoka.

Szczegółowe słowa uznania i podziękowania organizatorzy majówki kierują do: 1. Janusza i Magdy Demkowiczów – za przyjęcie na drzewinach i w szkole rzemiosła; 2. Krzysztofa Zapały, wójta Gminy Olszanica – za ufundowanie kielbasy na ognisko; 3. Wojciecha Orłowskiego – za oprowadzenie (z pasją lokalnego patriotę) grupy po Uhercach Mineralnych; 4. Piotra Rogalę – za uświetnienie swym głosem i gitarą czasu spędzonego przy wspólnym ognisku.

Zarząd SPT „Karpaty” (opr. ela)

KONKURS BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO



Fot. A. Bujalski

W tym numerze „Gazety Bieszczadzkiej” opowiemy Państwu o pewnym tajemniczym ptaku. Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu” tak o nim pisał: „Tam (...) wrzasnął z łąki, szukać go daremnie, bo on szybuje w trawie jako szczupak w Niemnie”. Większość obserwacji dotyczy jedynie jego charakterystycznego głosu, ponieważ jest ptakiem bardzo płochliwym i prowadzi skryty tryb życia. Porusza się głównie „na piechotę”, nawet przestraszony ucieka pieszo w gęstwinie. Jest typowym ptakiem terenów otwartych – ekstensywnie użytkowanych łąk i pastwisk, porzeczanych niewielkimi ciekami wodnymi. Bardzo licznie występuje w „krajnie dolin” Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Buduje gniazda na ziemi, pod osłoną roślinności, wśród której poluje na owady, pajaki, ślimaki i dżdżownice. Samca łatwo usłyszeć w ciepłe, wiosenne wieczory, kiedy głośno anonuje swoją obecność. Ten charakterystyczny dźwięk roznosi się na odległość kilku kilometrów. Jest ptakiem wędrownym. Na zimowiska udaje się do Afryki. Odlatuje we wrześniu/październiku i pojawia się z powrotem w kwietniu/maju. W Polsce chroniony, wymieniony w „Dyrektywie ptasiej” UE.

Jak nazywa się opisany przez nas gatunek ptaka? Odpowiedzi prosimy przesyłać wyłącznie mailowo na adres: konkurs@bieszczadzka24.pl do 20 czerwca 2019 r. Spośród prawidłowo nadesłanych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę, która będzie do odebrania w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdPN w Ustrzykach Dolnych lub po uzgodnieniu zostanie przesłana przesyłką pocztową.

Prawidłową odpowiedź zagadki z nr 11/2019 „GB” to kłon jawor (Acer pseudoplatanus). Nagrodę wylosował Pan Łukasz Sztaba.

Konkurs Ekologiczno – Przyrodniczy

We wtorek 28 maja w Szkole Podstawowej w Wojtkowej odbył się finał Powiatowego Międzyszkolnego Konkursu Ekologiczno – Przyrodniczego. W tym roku najlepsi okazali się piątkoklasiści – gratulujemy!

Konkurs skierowany był do uczniów klas V-VIII szkół podstawowych z terenu powiatu bieszczadzkiego. Jego celem było rozwijanie zainteresowań przyrodniczych, kształtowanie świadomości ekologicznej wśród uczniów, a także propagowanie działań zmierzających w kierunku ochrony przyrody.

W konkursie wzięło udział 18 uczniów. Uczestnicy musieli wykaazać się wiedzą z zakresu znajomości m.in. terminologii ekologicznej, znaków ekologicznych umieszczanych na produktach, organizacji działających na rzecz ochrony przyrody, prawidłowego gospodarowania odpadami, a także umiejętnością rozpoznawania pospolitych gatunków drzew i krzewów.

Po zaciętej rywalizacji laureatami konkursu zostali jego najmłodsi uczestnicy tj.: I miejsce – Julia Włodarczyk – uczennica klasy V,



fot. SP Wojtkowa

II miejsce – Oskar Tomczewski – uczeń klasy V, III miejsce – Jan Sieczkowski również uczeń klasy V.

W uroczystym wręczeniu nagród i dyplomów w konkursie wzięli udział: Janina Sokołowska – sekretarz Gminy Ustrzyki Dolne, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Wojtkowej – Małgorzata Roman oraz prowadząca konkurs – Sylwia Kawczak.

Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w konkursie, gratulujemy zwycięzcom i życzymy dalszych sukcesów.

Konkurs był jednym z działań zaplanowanych w ramach realizowanego projektu „Aktywni dla Natury” – programu grantowego Funduszu Naturalnej Energii finansowanego przez Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. przy współpracy z Fundacją „Za gorami za lasami”.

SP w Wojtkowej

Na zajęciach terenowych w Wołosatem

Uczniowie z bieszczadzskich szkół biorą udział w programie edukacyjnym Bieszczadzkiego Parku Narodowego „Zachowajmy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów”.

W tym roku odbywa się XVII edycja programu, do którego zapraszani są uczniowie klas VI i VII szkół podstawowych zainteresowani problematyką przyrodniczą. Celem programu jest popularyzowanie i pogłębianie wiedzy o przyrodzie Bieszczadów. Uczestnicy mają okazję poszerzyć wiedzę z zakresu ekologii, biologii, geografii oraz historii i kultury regionu.



fot. H. Myślińska

W tym roku w programie Szkołę Podstawową z Polany reprezentuje czworo uczniów z klasy VII: Kinga Borzecka, Julia Hermanowicz, Magda Makowska i Daniel Galica. W marcu wszyscy uczestniczyli w wykładach przeprowadzonych w Ośrodku Edukacji Ekologicznej w Ustrzykach Dolnych. Natomiast w maju wzięli udział w zajęciach terenowych w Terenowej Stacji Edukacji Ekologicznej BdPN w Wołosatem. Pierwszego dnia zajęcia odbywały się na ścieżce edukacyjnej z Wołosatego na Tarnicę, podczas których uczniowie rozpoznawali napotkane gatunki roślin, porostów oraz drobnych przedstawicieli świata zwierzęcego. Podchodząc na najwyższy szczyt polskich Bieszczadów, poznawali dokładnie jego topografię. Pogoda, niestety, nie była zachwy-

cająca. Cała polańska grupa wraz z uczniami z Lutowskiej stanęła na szczycie przy silnym wietrze i gęstej mgie. Drugiego dnia zajęcia odbyły się nad oczkiem wodnym oraz nad potokiem Wołosatem, gdzie można było z bliska popatrzeć na mieszkańców tych środowisk. Ciekawym przystankiem, tym razem z zakresu edukacji historycznej, było cerkiewko – miejsce po nieistniejącej dzisiaj cerkwi, gdzie jedyny po niej ślad, to zarys fundamentów.

Dalszy ciąg programu będzie kontynuowany po wakacjach. Przed uczniami są jeszcze jednodniowe zajęcia na terenie BdPN oraz test podsumowujący zdobytą na zajęciach wiedzę, a także wykonanie prezentacji multimedialnej reklamującej atrakcje bieszczadzkiego parku.

H. Myślińska

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66



Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach D.
zaprasza
do skorzystania
z oferty:
BILETY BEZ
LIMITU
– 12 zł/osobę
za nielimitowane
jedenrazowe
wejście
na basen kryty.



Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 26
tel. 13/461 29 39; 13/461 24 54

CZAS NA KOSZENIE